

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Przenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	40 K	ówieróroczale	10 — K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3-60 K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal.; za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów ulica Podwale 1. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 1 kwietnia b. r. najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności i z mieczami, w uznaniu znakomitej służby i mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, oficyałom pocztowym Kazimierzowi Poznańskiemu z dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie i Feliksowi Paszkiewiczowi z poczty wojskowej i zakładu telegraficznego: złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela starszemu oficyałowi pocztowemu Ryszardowi Makuschowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności i mieczami, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, pocztmistrzowi Wiktorowi Höhnemu; w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu asystentom pocztowym Abrahamowi Kwellerowi, Janowi Kołodkiewiczowi i Józefowi Grünauerowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, oficyantce pocztowej Aleksandrze Szulakiewicz i ekspedycencie pocztowej Zofii Narolskiej — wszystkim z dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 24 kwietnia b. r. najmiłościwiej zamianować zwyczajnego profesora fizyki w Uniwersytecie we Lwowie, dr. Konstantego Zakrzewskiego, zwyczajnym profesorem eksperymentalnej fizyki w Uniwersytecie w Krakowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 21 kwietnia b. r. najmiłościwiej nadać kupcowi Oskarowi Kreutzbergowi w Warszawie, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 23 marca b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, dr. Stanisławowi Szymusikowi, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Ministerstwo handlu zamianowało adwokatów budownictwa inż. Romana Czyżowskiego w Krakowie oraz inż. Mieczysława Mazanka we Lwowie, komisarzami budownictwa dla okręgu galic. dyrekcji poczt i telegrafów.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 maja 1918.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na życzenie P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera prezes Izby poselskiej powołał telegraficznie na dziś godzinę 11 przed południem przewodniczących wszystkich stronnictw Izby poselskiej na konferencję, na której P. Prezydent Ministrów udzieli przewodzącym stronnictw wyjaśnień o sytuacji politycznej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji gospodarki wojennej p. Lasocki domagał się, by rozdział odzieży w Galicji odbywał się wedle klucza ludności na wzór innych krajów koronnych.

Przedstawiciel Rządu przyrzekł spełnić to życzenie.

Wiedeńska Rada miejska ogromną większością głosów przyjęła wniosek mianujący byłego P. Ministra spraw zagranicznych, hr. Czeraina obywatelem honorowym miasta Wiednia.

Dr. Wekerle, który powrócił wczoraj do Budapesztu z Wiednia, oświadczył dziennikarzom, że został przyjęty przez Monarchę na audyencji i że w dniach najbliższych konferować będzie z rozmaitemi osobistościami politycznymi.

Nowy przewrót na Ukrainie.

Z Berlina telegrafują: Na Ukrainie stara Rada i dotychczasowy rząd obalone zostały przez deputację włościan, która przybyła do Kijowa.

Nowo utworzony rząd natychmiast oświadczył, że stanie na stanowisku traktatu pokojowego zawartego w Brześciu Litewskim.

Jak dalej donoszą, osoby uwięzione w Kijowie zostały wypuszczone z więzienia. — Uwięzienie to nie stało zresztą w związku z przewrotem państwowym na Ukrainie.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się ze strony poinformowanej, że Rząd austro-węgierski, tak samo jak i rząd niemiecki, ma na oku utrzymanie porządku na Ukrainie i że zgadza się na wydane przez Niemcy zarządzenia, jako na zarządzenia wskazane i podyktowane stosunkami.

Równocześnie stwierdzają dzienniki, że ukształtowanie się stosunków na Ukrainie jest w toku i nie uszczupla w niczem wywozu środków żywności z Ukrainy.

W głównej komisji parlamentu Rzeszy socjalny demokrat p. Ebers omawiał wy-

padki w Kijowie i nazwał zarządzenia marszałka Eichhorna żywą niespodzianką.

Na wniosek mowcy komisya uchwaliła uprosić Kanclerza państwa do złożenia rzeczowego przedstawienia stosunków w Kijowie i na Ukrainie i polecić przewodniczącemu porozumieć się w tej mierze z Kanclerzem państwa.

W komisji żywnościowej parlamentu Rzeszy podsekretarz Praun omawiał stosunki na Ukrainie.

Wedle zdania osób znających tamtejsze stosunki, Ukraina z tegorocznych zbiorów bez wątpienia odstąpić będzie mogła milion tonn zboża. Poczyniono przygotowania celem usunięcia trudności transportowych.

Jaki będzie wpływ najnowszych wydarzeń politycznych nie da się łatwo przewidzieć. Z obaleniem Rady, która miała wpływ bardzo mały, liczone się już dawniej. Pogorszenia stosunków nie należy się spodziewać, z powodu nieprzyjaznych stosunków uprawy wiosennej nie ucierpiały. Targ pieniężny z powodu ciągłej wzrastającej emisji pieniądza papierowego runie. Dziś już marka stoi w kursie wyżej aniżeli rubel. Lecz mimo wszystkich trudności będzie można przeprowadzić akcyę, jednakże pod warunkiem, jeżeli się użyje silnego poparcia wojskowego.

Biuro Wolffa ogłasza: Jak już wiadomo, Mocarstwa centralne w ostatnich dniach zawarły z rządem ukraińskim umowę w sprawie dostawy zboża, owoców strączkowych, paszy, nasion, jaj i bydła rzeźnego.

Jak się dowiadujemy, organizacje stworzone przez Mocarstwa centralne dla wywozu i transportu, rozpoczęły już pracować.

Wedle telegraficznych doniesień z Kijowa, w ostatnich dniach kwietnia dostawiono na ukraiński targ wywozowy około dwu milionów centnarów zboża i paszy dla Mocarstw centralnych. W ostatnich dniach około 1200 wagonów środków żywności wszelkiego rodzaju przedostało się przez tzw. suchą granicę do obszaru Państw centralnych.

Ze względu na panujące obecnie w Austrii trudności żywnościowe, z pierwszych

4)

Dr. Wiktor Hahn.

Józef Bliziński.

w 25-tą rocznicę śmierci.

1893—29/IV.—1918.

(Dokończenie).

I w kreśleniu arystokratycznych rozbitków dużo obserwacji własnej autora — nie zapominajmy, że widział takie typy w młodych latach; nie ulega też wątpliwości, że wpływ powieści Kraszewskiego, malujących ujemnie naszą arystokrację (zwłaszcza „Komediantów“ 1851 i „Dwóch światów“ 1855) wpłynął na zapatrywania Blizińskiego.

Dla rozbitków nie wybiła jednak jeszcze ostatnia godzina, uratują ich nie nieczyste spekulacje majątkowe, frymarzenie ręką córki, lecz własne ich dzieci, dziwnie od rodziców swych odbijające, zupełnie do nich niepodobne, pojmujące zupełnie inaczej swe obowiązki wobec społeczeństwa, pragnące pracą odzyskać dobre imię.

W ogólności młode pokolenie w komediach Blizińskiego przedstawia się na ogół dodatnio — zwłaszcza młode panienki — natomiast dodatniej postaci kobiety-matki i żony — z wyjątkiem szablonowo skreślonej

postaci Zenobii Horłakowskiej w „Szachu i macie“ Bliziński nie stworzył.

Oto przegląd najważniejszych postaci, stworzonych mistrzowskim piórem Blizińskiego, nie wyczerpujący naturalnie całej galeryi. Niema tylko w niej postaci chłopca — co dziwną się wprost wydaje rzeczą; w ten sposób nie mamy oświetlenia stosunku dworu i wsi.

O jednej w końcu postaci, zupełnie odrębnej, należy jednak koniecznie jeszcze wspomnieć, o Straszku, lamparce wielkomięskim, wprost mistrzowsko przeprowadzonym w charakterystyce. Nieokielzany niczem, ufny tylko w potęgę mamony, dostawczy się na salony wielkopańskie, nie zważa zupełnie na maniery „rozbitków“; w wybrykach, jakich się dopuszcza, jest wprost niezrównany. Dla tej jednej postaci „Rozbitki“ na zawsze powinny utrzymać się w repertuarach polskich.

Fabuła komedii Blizińskiego jest wszędzie prosta, zastosowana w zupełności do warunków życia wiejskiego. A więc kwestya utrzymania gospodarstwa domowego, nieporozumienia rodzinne wskutek pretensyi do majątku zmarłego krewnego, zamysł rodziców wydania córki za mąż wbrew jej woli i wynikające ztąd kollizye, kończące się dla niej pomyślnie, oto najważniejsze rodzaje akcyi komedii, tak proste i niewyszukane, jak prostem i niewyszukanem jest życie po dworach wiejskich. I w tem ograniczeniu akcyi do takich tylko rozmiarów widoczny jest artystm twórca, który poetycznym udratyzowaniem prostych nawet wypadków potrafił zainteresować widza. Tak samo i budowa ko-

medyi prosta, odpowiadająca wypadkom i charakterom osób, rozwija się w szeregu naturalnych, nienaciąganych sytuacji. Akcyę czasem szwankuje — zanadto nikiła nieraz, ale i w tym względzie dochodzi Bliziński do zupełnego zharmonizowania jej z charakterami w „Panu Damazym“. Do ożywienia akcyi przyczynia się w niemałej mierze szczerzy, swobodny komizm autora, stwarzającego przedewszystkiem niezwykle komiczne sytuacje plastyczne, nieraz jednak posługując się także obyczajem wyższym. Osobną zaletę stanowi język niezwykle piękny, czysty, prawdziwie swojski, odpowiednio do charakterów osób zastosowany.

Oto najważniejsze momenty, jakie w tej krótkiej charakterystyce pisarza koniecznie trzeba było uwzględnić. One też najlepszą dają odpowiedź na kwestyę, czy obyczajność obecnego pokolenia wobec Blizińskiego jest słuszną.

Mam to głębokie przekonanie, że zapoznaliśmy wartość i znaczenie jego komedii: przyzwyczajeni do podniecającej strawy literackiej, nie znajdujemy dziś już upodobania w tych tak prostych co do układu i treści utworach.

Jak jednak komedye Fredry do dziś dnia przynajmniej w znacznej mierze nie straciły nic na swem znaczeniu, tak i komedye Blizińskiego, malujące nam ludzi żywych tak poetycznie, pozwalające nam poznać życie po dworach wiejskich, pozostałą trwałym nabytkiem naszej literatury.

Godny następcą wielkiego Fredry, niższy wprawdzie od niego talentem i artystyzmem, jest jednak po nim najwybitniejszym repre-

zentantem komedii polskiej w w. XIX. „Za pośrednictwem jego utworów“, mówi pięknie Zygmunt Sernecki, „wnukowie nasi poznają serca i twarze dziadów i pradziadów, jak my obecnie poznajemy w nich ojców naszych i starszych braci“. Jak Michał Bałucki jest przedstawicielem mieszczaństwa krakowskiego, Kazimierz Zalewski stosunków warszawskich, tak Bliziński jest najlepszym odtwórcą „dworu wiejskiego“.

Po przez śmiech czuć jednak w komediach Blizińskiego jakiś nieokreślony smutek, dający się wyczuć niemal między wierszami: smutek, że te postaci, stworzone jego ręką może dla tego nie tak dobre, może dla tego nie tak odporne na przeciwności, że nie mają oparcia dość silnego po utracie Ojczyzny. Ale według przepięknych słów Radomira w „Dziękuję różyczce“: „Każdy prawy syn Ojczyzny nosi w sobie iskry, którą trzeba tylko wykrzesać, bo tam tli bez przerwy; wszak czujesz tam gdzieś taką iskry“. Bo to wy młodzi, nieraz udajecie ludzi niby praktycznych, trzeźwo patrzących, dla których poświęcenie, ofiara jest rzeczą nieopłacającą się, głupstwem wierutnym ale to nieprawda! Wmawiacie w siebie i drugich; bo gdy się zapuka do serc waszych, zrzucicie z siebie tę skorupę, która inaczej by was parzyła!“ I to jest owym *sursum corda*, które bije z komedii tego szlachetnego człowieka i pisarza.

dostaw większa część pozostawiona zostanie Austrii. Ponieważ żniwa na Węgrzech rychlej się kończą, a ponieważ Austro-Węgry już za kilkanaście tygodni będą mogły same sobie pomódz, przeto Mocarstwa centralne zgodziły się, że pierwsze przesyłki przeznaczone zostaną dla Austro-Węgier, za to zaś w miesiącach czerwcu i lipcu większa część przesyłek iść będzie na rzecz Niemiec.

Ale także i z tych pierwszych przesyłek, znajdujących się już w drodze przez granicę lądową, część przeznaczona jest dla Niemiec. Okazuje się więc z tego, że organizacje, stworzone przez Mocarstwa centralne dla zaopatrzenia ich w towar z Ukrainy, rozpoczęły już pracować. Należy się tedy spodziewać, że także z tego źródła niebawem większa ilość środków żywności przyjdzie do Niemiec.

Czy nadzieja ta się ziści, zależy będzie przede wszystkim od ukształtowania się stosunków politycznych na Ukrainie i czy uda się pokonać nadzwyczaj trudną kwestję finansowania naszych zakupów i transportów towarów. Możliwe w tym kierunku kroki już poczyniono.

Sytuacja wojenna.

Angielska prasa omawia już skutki, jakie poczyniłoby za sobą przyparcie Anglii do muru, tj. do morza. Pisma wyspiarzkiego królestwa uważają to bodaj czy nie za główny cel teraźniejszych operacji niemieckich.

Rzecz jasna, wywodzą, że ani Anglia, ani też Ameryka nie mogłyby czegoś podobnego znieść spokojnie. Wtedy stanęłoby społeczeństwu angielskiemu jasno przed oczyma, czego niejedną dotąd nie dostrzega, że mianowicie jest to bój naprawdę o śmierć i życie.

Czy by zaś na tem miała zakończyć się wojna? Przenigdy, odpowiadają różne *Timesy*. Katastrofa wszakże w każdym razie dokonałaby wielkiego przewrotu. Wojna stałaby się z lądowej morską. Anglia sięgnęłaby do tradycyjnej swej broni, do wypróbowanego środka obrony.

Nastąpiłby zatem nowy okres wojny, Anglia zaś pociesza się, że łatwiej w nim dałaby sobie radę z nieprzyjacielem w obrębie środków najlepiej jej odpowiadających. Niemniej świat przygotować by się musiał na widok straszliwy, straszliwsze o wiele od dotychczasowych dantejskich obrazów. Ale Anglia znalazłaby wszelkie warunki po temu, by przetrzymać owe okropności.

Te najważniejsza jednak, że w żadnym razie nawet zupełne zniaczenie armii francuskiej i angielskiej nie sprowadzi pokoju, przynajmniej z Anglią i Ameryką. Anglia cofnęłaby swe wojska z kontynentu, a natomiast skupiłaby wszystkie rozporządzalne siły na morzu. Po opanowaniu zaś morza — roją pisma z tamtej strony Kanału, — Ameryka będzie mogła z pomocą wojsk swych lądowych uczynić wszystko, co jej się spodoba. Wojna zresztą na lądzie mogłaby ustać, ponieważ posiadając w ręku morze, Anglia podciąłaby zupełnie możliwość życia Niemiec. A że na morzu tak samo ona, jak Ameryka

mogłaby walczyć choćby sto lat, to monitorom angielskim zdaje się wyższem ponad wszelką wątpliwość. Nawet pomimo niemieckich łodzi podwodnych.

Z owych rozważań prasy angielskiej wynika, że możliwość usunięcia wojsk angielskich z kontynentu już poważnie brana jest w rachubę. Co więcej pojawiają się głosy, dążące widocznie do oswojenia publiczności angielskiej z myślą, że Niemcy rozbić mogą konwencję londyńską z 4 września 1915 nakładającą na aliantów obowiązek zawarcia pokoju tylko równocześnie. Widocznie w uwzględnieniu dzisiejszej sytuacji przypuszcza się, że Francja i Włochy nie będą w stanie walczyć tak długo, jak Anglia i że zmuszone zostaną prędzej lub później starać się o pokój.

Bardzo zbliżone zaś stanowisko zajmuje prasa amerykańska. I tej również uśmiecha się nadzieja sprowadzenia wojny na widownię morską i walka bez końca na tej arenie, choćby nawet miał poza nią zawitać pokój.

Jest rzeczą bardzo znamieną, że choć jeszcze walka wre z całą siłą, a już powszechnie głosy rozlegają się w obie strony, w którym dotąd tak pilnie złowieszczym Kasandrom przytrzymywano usta.

Nienaturalne to zresztą nie jest wobec dotychczasowych niepowodzeń oręża aliantów. Na widowni zachodniej nie mogą chyba spodziewać się pożądanego przewrotu. Dni ostatnie wcale nie poprawiły ich sytuacji. Nie słychać wprawdzie o dalszych postępach Niemców, ale trudno wymagać, by dzień po dniu i bez przerwy żądaj, sypały się wielkie zwycięstwa jak z rogu obfitości. Ażeby teraz szalę przeważać, musieliby alianci naprzód zrównoważyć ją swymi sukcesami. Nie zdolali zaś ich wywalczyć. Zajęcie przez Francuzów osady Loera u zachodniego stoku góry Kemmel — czem doniosły one-gdał się fakt bez znaczenia. Mogłoby ono mieć pewną wagę tylko w takim razie, gdyby udało się było nieprzyjacielowi zwiększonym naciskiem sukces ten rozszerzyć. Ale temu mu zabrakło i kto wie, czy zdobyłaby pozostaje dotąd w jego rękach. Musiałby chyba gwałtownym orkanem zerwać się nieprzyjaciela dla pokonania przeciwnika, a na to sił nie ma dostatecznych.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 2 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 2 maja:

Z widowni wojny nie nowego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 2 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 2 maja.

(Z wschodniego teatru wojny)

Grupa wojsk ks. Ruprechta i niemieckiego Następcy Tronu: Na frontach bitew położenie niezmiennione.

Walka artylerii w odcinku góry Kemmel była wzmocniona. Także między Sommą a potokiem Luxe koło Montdidier-Lessigne-Noyon ożywiła się kilkakrotnie. Pozatem działalność bojowa ograniczała się do wywiadów.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Na froncie lotaryńskim artyleria francuska była w godzinach popołudniowych ruchliwa. Odparto drobniejsze uderzenia nieprzyjaciela.

(Ze wschodniego teatru wojny)

Ukraina: Pod Sebastopolem złamał się opór nieprzyjaciela. Miasto obsadzone zostało przez nas dnia 1 maja b. r. bez walki.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff*.

WOJNA.

Z zachodniego frontu.

Sprawozdawca wojenny Schuermann donosi dziennikowi *Pester Lloyd* z wielkiej kwatery głównej o nowych niemieckich tankach:

W walkach o miejscowości Hangard i Villers-Brétouneux zawarł nieprzyjaciół ponownie znajomość z naszymi niemieckimi tankami. Przy bardzo gęstej mgłę zostały te wozy pancerne wczesnym rankiem przesunięte bezpośrednio tuż pod kolumny szturmujące, którym z łatwością utworzyć miały drogę do nieprzyjacielskich zasieków drucianych.

Niebawem nastąpiło się im ważne do spełnienia zadanie: Przedewszystkiem zaatakowały one i zniszczyły z najbliższego oddalenia gniazda nieprzyjacielskich karabinów maszynowych. Z kolei okrążyły niemieckie tanki nieprzyjacielską główną linię obronną i zaatakowały ją najniebezpieczniej od tyłu.

Anglicy przekonani, że wspierać ich będą ustawione poza nimi karabiny maszynowe, poznali nagle tragiczną dla siebie sytuację. Bezpośredni jej następstwem stała się straszna panika.

Z podniesionymi w górę rękoma biegły całe oddziały angielskie na przeciw straszny wozom pancernym, których załoga odpięła w tył coraz to nowe zastępy rozbrojonych nieprzyjaciół.

Do największego napięcia doszła walka w chwili, gdy Anglicy rzucili w bój swoje własne tanki i rozpoczął się niebywały turniej na śmierć i życie między potworami pancernymi dwu zmagających się obecnie w Europie potęg militarnych. Tutaj wystąpiła odrazu na plan pierwszy niemiecka wyższość w praktycznym wyzyskaniu środków technicznych. Trzy angielskie tanki legły niebawem, po krótkim pojedynku ogniowym, w walce z jednym tankiem niemieckim. Załogi ich padły doszczętnie.

Złaniem wziętego do niewoli angielskiego sierżanta, wytrzymałość niemieckich pancernych wobec pocisków granatów, podziawła na angielskie wojska miądząco. W po-

dobnych warunkach nie próbowali oni nawet szukać ratunku w ucieczce, lecz poddawali się Niemcom bez walki.

Zdaniem innych jeńców, jeszcze większą niespodzianką były ataki Niemców, którzy opuściwszy swe tanki, rzucili się na nieprzyjaciela z miotaczami płomieni i granatami ręcznymi, jako grupy szturmujące.

Zdobycze terenowe na Zachodzie.

Biuro Wolffa donosi pod datą 30 kwietnia: W przeciągu pięciu tygodni zdobyli Niemcy w czasie wielkiej ofensywy na zachodzie 4100 km. kwadr.

Państwa koalicji w dziewięćkrotnie dłuższym przeciągu czasu, to znaczy w 44 tygodniach, podczas ich olbrzymiej ofensywy nad Sommą, pod Arras i we Flandryi w latach 1916/17 zdobyły obszar wynoszący 561 km. kwadr.

Niemcy przeto w o wiele krótszym czasie zyskali na terenie 7 1/2 razy więcej niż oni koalicja.

Ostrzeliwanie Paryża.

Działo dalekonośne ostrzeliwało wczoraj obszar Paryża. Trzy kobiety zostały lekko zranione.

Zgon szefa amerykańskiej floty napowietrznej.

Biuro kor. donosi z Lugano: Jak głoszają dzienniki włoskie, między Croisilles a Vertuaucort zginął od kuli nieprzyjacielskiej szef amerykańskiej floty napowietrznej we Francji, pułkownik Bolling.

Znamienne angielskie zaprzeczenie.

Biuro Reutersa zaprzecza wiadomościom, podanym przez dzienniki szwajcarskie, jakoby flota angielskich okrętów transportowych czekała w pogotowiu w Kanale, aby w razie potrzeby przewieźć armię angielską z kontynentu do Anglii.

Z włoskiego Senatu.

Z Zurychu podaje *Biuro kor.* pod datą 30 kwietnia: Na wczorajszym posiedzeniu włoskiego Senatu interpelował senator Mazzotti w sprawie zbyt częstych usuwań generałów i wskazał na to, że w czasie wojny usunięto już ze służby frontowej 217 generałów.

Minister wojny odpowiedział: Według zapatrywań ogólnych, wojna miała trwać najwyżej rok lub półtora roku. Nieprzewidziane przeciąganie się jej doprowadziło do zużycia się wielu generałów, wskutek czego, aby nie krzywdzić poszczególnych jeduostek, musiano na nowo wskrzesić ustawę w sprawie granicy wieku.

29)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XI.

(Ciąg dalszy).

Hrabia Jan odpowiadał zmęczonym głosem na zadawane mu pytania. W kilku słowach streścił to, co mówił przed sędzią śledczym.

Jednej kobiety, wobec której pragnął by się bronić, mu brakowało.

Zamiast słodkiego oblicza, którego szukał, spostrzegł szeroko uśmiechniętą, powleczone pokostem życzliwości, fizyognomię Łazarza Pidou, popularnego rządcy Combiers.

Łazarz ukłonił mu się z wyrazem współczucia.

Przybył, aby posłyszec debaty sensacyjnej sprawy i zeznania przyjaciółki swojej, Marty Tribourt, powołanej na świadka, wraz z kilku sąsiadami Orgères.

Defilada szybko się skończyła. Świadkowie nie przekreślali prawdy.

Całkiem szczerze powiedzieli to, co słyszeli i widzieli.

Marta nie nie przesadzała. Opowiedziała, co słyszała, krzyk ofiary

rozlegający się w nocy i łagodnie rzenie konia w zarosłach.

I tak dalej, aż do końca.

Pan de La Jarrière rzucał ukradkiem błagalne spojrzenia swoim kolegom.

Czuł się unicestwiony.

Gorzej jeszcze było, gdy prokurator generalny rozpoczął pompatyczną przemowę.

Im wyżej stał społecznie oskarżony, tem srożej zły przykład, idący z góry, powinien być ukarany.

Prokurator miał nader łatwe zadanie przed sobą.

W kilka minut skupił wszystkie argumenty, które musiały w niwecz obrócić obronę.

Stan interesów oskarżonego, antypatya ciotki, której dowodem był niedokończony testament, sfalszowane dzieło Straub'a, które miała przy sobie; nocna wizyta hrabiego, z której czynił tajemnicę przed swoimi sługami, a nawet przed samą hrabiną; ten posłaniec, którego znaleźć nie było podobna, który niby miał oznajmić o zmyślonej chorobie córki i którego nikt w okolicy nie widział; stopy złota, pozostałe w domu, które pospolicy bandyci byliby zabrali, a w końcu, te niezbite dokumenty — wyrazy wypowiedziane były efektownie, z szerokimi ruchami rąk rozłożonych — rzemień i chustka do nosa, żeby się tak wyrazić, podpisane przez winowajcę i jakby dopominające się kary.

Drżenie przebiegło salę, gdy prokurator generalny usiadł, wymagając kary śmierci za zbrodnie morderstwa, popełnioną z rozmysłem, prawie ojcobójstwo, otoczone najwstrętniejszymi okolicznościami.

Sprawa była przesadzona.

Nie mniej przeto, pan de La Jarrière

przez trzy godziny walczył zjadale o głowę swego klienta.

O niczem nie zapomniał, nawet o tajemniczym człowieku, który uknuł piekielną zasadzkę.

Lecz doświadczony adwokat znał swoją publiczność.

Szmer niezadowolonia powitał ten system.

Nie wierzone w niezwykłość; każdy pragnie dotknąć ręką faktów.

Owa tajemnicza osobistość nie miała żadnego powodzenia.

Adwokat, widocznie zbity z tropu, dyskutował miękko, z zakłopotaniem i w końcu, w bolesnej przemowie, polecił swego klienta, człowieka honoru, zunej sprawiedliwości sędziów przysięgłych.

Nie ośmielił się dodać, wyrozumiałości, ale ten wyraz z ust mu się wyrwał.

Jan de Marcellis, zapytany przez prezydenta, zadowolili się wypowiedzeniem głosem silnym i stanowczym:

— Jestem niewinny, przysięgam wobec Boga.

I usiadł na swoim miejscu, z głową ukrytą w dłonie.

O jedenastej wieczorem, przysięgli przynieśli wyrok, umiarkowany łagodzącymi okolicznościami.

Oskarżony się nie poruszył. Trybunał wygłosił wyrok: — Ciężkie roboty do końca życia.

Jan de Marcellis spojrział wtedy na krucyfik wiszący nad fotelem prezydenta i powstał.

Był blady, jak śmierć.

Żył blyszcząca mu w oku.

W chwili, gdy miał wychodzić, otoczono

ny strażą, rozdzierający okrzyk ozwał się z głębi sali:

— Janie!

Kobieta w czerni, przed którą tłum się rozstępował, patła mu w ramiona.

Nastąpiła chwila nieopisanego wzruszenia. Nawet żandarmi nieco się usunęli.

— Byłaś tutaj? — zawołał hrabia.

— Przybywam w tej chwili... sama jedna... wyczerpana!...

— Dlaczego ciebie nie widziałem.

— Popatrz na mnie!

— Chora?

— Umierająca!

— Moje listy?...

— Nie otrzymałam ich,

— Więzienie!...

— Zamknięta przedemną!

— Nędznicy!

Wtedy z Heleną w ramionach, Jan obrócił się w stronę trybunału i powtórzył jeszcze donośniej:

— Jestem niewinny! Kto inny zbrodnię popełnił. Bóg jest sprawiedliwy. Uratuj mnie i pomszczę się!

W ostatnim uścisku przygarła żonę do piersi, szepejąc:

— Czekaj! Miej nadzieję! Kochan- ciebie!

Na znak prezydenta, straż się zbliżyła; żandarmi go uprowadzili.

Nie opierał się wcale.

Hrabina, nieprzytomna, błada jak całun usunęła się bezwładnie na posadzkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pokój z Rumunią.

Prezydent ministrów Radosław wyjechał wczoraj do Bukaresztu jako przewodniczący bułgarskiej delegacji pokojowej.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W zachodniej części morza Śródziemnego zatopiono 5 parowców, łącznej pojemności 26.000 tonn.

Na morzu.

Wedle urzędowej depechy paryskiej, pewien parowiec handlowy zderzył się z łodzią podwodną. Łódź zatoniła, część jej załogi uratowano.

Z angielskiego obozu robotniczego.

Podług informacji *Biura Reutersa*, przedstawiciel partii robotniczej Henderson w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że partia robotnicza jest za polityką pojednania bez aneksji i wynagrodzeń wojennych.

Konferencja międzynarodowa będzie możliwa dopiero wtedy, gdy robotnicy Niemcy oświadczą się za tym programem.

Z Warszawy.

(Komendy uzupełniające. — Po nominacjach członków Rady Stanu. — Narady p. Lednickiego. — A. Siedlecki redaktorem *Tygodnika Ilustrowanego*. — Szkoły dla niedorozwiniętych. — Listy do Rosyji).

Z Warszawy donoszą: Przygotowania do poboru rocznika 1897 postąpiły już o tyle naprzód, że wydany został oficjalny rozkaz co do tworzenia komend uzupełniających. Komendy te mają być uruchomione 15 maja. Do tego czasu mają być ukończone przygotowania techniczne celem powierzenia nowych urzędów przed załatwieniem formalności z e. i k. gubernatorstwem lubelskim.

W sprawie nominacji członków Rady Stanu pisze *„Gazeta Poranna“* co następuje: Nominacje na członków Rady Stanu były ogromną niespodzianką dla szerokiej kół politycznych. Zwraca powszechną uwagę znaczna ilość foteli oddanych Zjednoczeniu Ludowemu, które to Zjednoczenie było podobno początkowo przeciwnie zwolnieniu Rady Stanu, i powstrzymywało się od udziału w wyborach do niej. Klub Zjednoczenia ludowego w Radzie Stanu posiadać będzie 10 członków, a ogółem w Radzie Stanu będzie zasiadało włóścian 17.

Otwarcie Rady Stanu, choć nastąpi przypuszczalnie około 20 maja, nie jest jeszcze ostatecznie ustalone. Termin zwolnienia Rząd polski uzależnia od pomyślnego załatwienia kilku spraw zasadniczych, jak między innymi przejście Administracji krajowych, oraz skrytalizowanie się sytuacji polityki zagranicznej.

P. Aleksander Lednicki pozostaje w Warszawie jeszcze cały tydzień. Czas wolny od konferencji urzędowych poświęca on nadaniem za stronniactwami politycznymi, gdzie występuje nie w charakterze urzędowym, lecz jedynie jako informator o stosunkach politycznych na emigracji polskiej w Rosyji.

P. Adam Grzymała Siedlecki który wniósł rezygnację ze stanowiska dyrektora krakowskiego teatru miejskiego im. Słowackiego, ma objąć naczelną redakcję *„Tygodnika Ilustrowanego“*.

W przyszłym roku szkolnym oprócz oddziałów dla małozdolnych będą otwarte w Warszawie szkoły dla dzieci niedorozwiniętych, istnieje więc potrzeba przygotowania pewnego zastępu nauczycieli, odpowiednio do tej pracy ukwalifikowanych.

W tym celu od połowy bieżącego miesiąca inspektor szkolny st. m. Warszawy organizuje specjalny kurs metodyczny dla nauczycieli publicznych szkół elementarnych.

Kurs ten trwać będzie do 1 lipca, obejmując 48 godzin wykładowych w czasie popołudniowym. Poza tym wymagana będzie praktyka w oddziałach dla dzieci małozdolnych.

Osoby, które po wysłuchaniu kursu zdadzą egzamin teoretyczny i odbędą próbną lekcję z wynikiem zadowalającym, otrzymają o tem stosowne zaświadczenie i będą zaliczone w poczet kandydatów na stanowisko nauczycieli oddziałów dla małozdolnych i szkół dla dzieci niedorozwiniętych. Po objęciu stanowiska nauczyciele ci poza zwykłymi poborami otrzymywać będą specjalne dodatki.

Deutsche Warschauer Ztg. pisze: Donoszą ze Sztokholmu, że komunikacja listowna z Rosyją jest stale nadzwyczaj zła, a właściwie od dwu miesięcy jest zupełnie przerwana. Na listy do miejsc, położonych na wschód lub na południe od Moskwy, nie można spodziewać się odpowiedzi wcześniej, jak po 2 1/2 do 3 miesięcy; przeważnie odpowiedź nie nadechodzi wcale.

Są w Sztokholmie Rosyjanie, którzy już od grudnia oczekują daremnie odpowiedzi na zwykłe niewinne listy prywatne. Pewien handlowiec sztokholmski napisał około 20 listów od sierpnia 1916 r., do pewnej firmy, z powodu znajdujących się tutaj i częściowo już zapłaconych towarów, i nie otrzymał odpowiedzi lub też zwrotu jednego z wysłanych przez siebie listów.

Z Sejmu pruskiego.

W Sejmie pruskim toczyła się w dalszym toku rozprawa nad reformą wyborczą, poczem po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania nad § 3 postanawiającym o rodzaju prawa wyborczego.

Zgłoszony onegdaj wniosek Lothmana odrzucono w zwykłym głosowaniu.

Wniosek socjalnych demokratów o przywrócenie przedłożeniu brzmienia proponowanego przez rząd, odrzucono w głosowaniu imiennem 235 głosami przeciw 183, 4 posłowie wstrzymali się od głosowania.

Tem samem równie prawo wyborcze upadło w drugim czytaniu.

Rezultat głosowania ogłoszony przez przewodniczącego Izba przyjęła ze spokojem, ponieważ ogólnie panowało przekonanie, że przedłożenie w drugim czytaniu upadnie.

Tylko niezawisły socjalista Hoffman zawałował: „Żołnierze i robotnicy amunicyjni słuchajcie!“

Wniosek komisji, dotyczący się pluralnego prawa wyborczego, przyjęto w imiennym głosowaniu 235 głosami przeciw 183 głosom. Dwaj posłowie wstrzymali się od głosowania. Na tam posiedzenie zamknięte.

Zmierzch inteligencji.

Czytamy w *Monitorze Polskim*:

W miarę trwania wojny zaznacza się coraz dobitniej i coraz bardziej niepokojąco groza położenia inteligencji. Na zjawisko to zwracano już niejednokrotnie uwagę. Wojna z jednej strony doprowadziła do niesłychanego wyrubowania cen środków spożywczych i artykułów pierwszych potrzeb, z drugiej zaś zmniejszyła znacznie rynek zbytu tych wytworów, które może ofiarować intelektualnie pracująca część społeczeństwa. — Dysproporcja między wzrastającą drożyzną życia a kurczącym się popytem na pracę intelektualistów wystawiła we wszystkich krajach położenie inteligencji na niebezpieczny szwank; u nas zaś — gdzie wzrost drożyzny dosięga zawrotnych wysokości — doprowadziła do przesilenia, na które baczna uwaga zwrócić musi każdy, komu przyszłość kultury narodowej leży na sercu.

Rzeczą znaną jest fantastyczna obecnie różnica pomiędzy zarobkami rzemieślników a pracowników umysłowych, która wywiera całkowicie nasze dotychczasowe pojęcia o względnej wartości pracy. Z innych krajów dochodzą wieści o podobnych przesunięciach, przyczem za granicą w korzyściach z nadzwyczajnego wzrostu płac uczestniczą obok rzemieślników także robotnicy fabryczni, co wywołało spadek szeregu pracowników umysłowych do rzędu pracowników ręcznych. U nas, wskutek zastoju ruchu przemysłowego, nawet ta pochyła deska ratunku usunięta jest z pod stóp inteligencji.

Rzecz to, powtarzamy, znana i — co gorsza — przez szerokie warstwy boleśnie odczuwana, nie o odmalowanie jej też tu idzie. Pragniemy wskazać nie na niedolę osobistą inteligencji, ale na niebezpieczne następstwa dla społeczeństwa i narodu, które grozi zarysowująca się coraz wyraźniej ruina gospodarza inteligencji.

Obecne warunki ekonomiczne odbijają się na stanowisku społecznym inteligencji podwójnie. Odbijają się po pierwsze bezwzględnie, już to narażając ją — dosłownie — na śmierć z wycieńczenia i zmuszając do porzucenia pracy umysłowej, już też odciągając ją od niepołączonych zajęć intelektualnych do dużo zyskowniejszych spekulacji, w których ginie jej dotychczasowa specjalna wartość. Powtórze zaś odbijają się względnie, zostaje ona mianowicie w hierarchii społecznej zdystansowana przez warstwy, które dotychczas stały poniżej niej, a które wyniosła w górę wczesna fala osobliwych obrotów wojennych. Społeczeństwo doznaje w ten sposób podwójnego uszczerbku: z jednej strony uby-

wa mu ilościowo pracowników intelektualnych, z drugiej — wskutek wysunięcia się ludzi nowych, kulturalnie znacznie mniej cennych — pozostała reszta zostaje zepchnięta na dalszy plan, zaćmiona rozbrzmieniem nagle niepomierne światłem, które mocno razi w oczy, lecz nie przysparza społeczności blasku.

Prowadzić to musi nieznacznie, a więc tem groźniej, do zmiany całego tonu życia zbiorowego, zmiany fatalnej ze stanowiska narodowego. Dotychczas ten ten nadawali życiu zbiorowemu właśnie pracownicy umysłowi, oni to tworzyli wartości duchowe, którymi karmiło się społeczeństwo i które stanowiły o jego polorze. Obecnie nie tylko ubywa siewców, wskutek czego zmniejsza się zbiory, ale wypłynęli gwałtownie na powierzchnię życia ludzie, którzy ostentacyjnością i niepomiarowaniem swego zachowania się obrzydają pracę powołanym oraczom, a niekulturalnością swą paczą wygląd społeczeństwa.

Ludzie ci przynoszą ze sobą tylko żądzę użycia i znaczne zasoby dla jej zaspokojenia. Stają się rozsądnikami życia płaskiego, zgiełkowego i grubo materialistycznego. Rozpierając się w sposób przyrodzony wszelkiemu parweniszostwu, zajmują miejsca będące na widoku. Wszędzie ich pełno, wszędzie wnoszą swą ideologię świeżo zarobionych majątków, a pozwalając innym suto na sobie zarabiać, szerzą kult dobrze płacącego człowieka. Zdolność płatniczą staje się w ten sposób podstawą oceny człowieka, wskutek czego oczywiście zubożały — bezwzględnie lub względnie — inteligent musi wraz ze swym twórczym programem życia narodowego ustąpić miejsca ludziom nowym, którzy poglądu na życie narodu wogóle nie posiadają, a wypielegnowane ogrody jego kultury radziby przemienić na pełne rozrywki „Luna-parki“.

Wystarczy trochę tylko rozejrzeć się dookoła siebie, by dostrzedz skutki, jakie wywiera ten kult dobrze płacącego dorobkiewicza, jakie wywołuje obniżenie smaku, jak deklasują pracowników umysłowych, unicestwia ich wpływ kulturalny.

Ludzie nowi, podnosząc wrzawę lekkiego życia, mnożąc urządzenia łaskotliwie zaspokajające niewybredne potrzeby, uwodząc sztukę do przemieniania się w popłatną bufonadę i wogóle zamulając swą niekulturalnością prąd współżycia — odczuwają społeczność od odczuwania potrzeb głębszych, odbierając jej wraz z szacunkiem dla pracowników umysłowych także część dla twórczości duchowej, z której rodzi się postęp.

Nie należy powyższego rozumieć jako występowania przeciw podnoszeniu się dolnych warstw społecznych i ich dobijaniu się o miejsce słoneczne. Przyszłość społeczeństwa — czy trzeba o tem mówić? — zawisła od demokratyzacji, od dopuszczenia jak najszerzych mas do rozwoju wzwyż. Ale ten rozwój nie ma być tylko mechanicznym wznośzeniem się, tylko skokiem na wyższy poziom, ale powinien być organicznym wraśnięciem w one wyższe sfery, wchłanianiem wychodzących przez nie cennych pierwiastków przy równoczesnym odmładzaniu ich świeżo, zdrową krwią. Tylko wówczas stają się nowe żywioły twórczymi, a więc pożądanymi czynnikami, gdy przejąwszy się kulturą danej zbiorowości, zdolne są i mają chęć czynnie popierać jej rozwój. Jeśli więc nowi ludzie nie mają stać się klinami rozsadzającymi zbiorowość swą martwością i obcością, to trzeba, by przeszli infiltrację tych wszystkich uczuć, które z obojętnego człowieka zbiorowości, obciążającego ją martwym ciężarem, czynią obywatela — budowniczego przyszłości narodu.

Owóż uczuć tych brak właśnie zastępom, które wspięły się na wyżyny, na których je obecnie tak bez przyjemności oglądamy. Nie przynoszą z sobą ani zrozumienia życia duchowego narodu, ani zdolności przejęcia jego mozołów, ani wreszcie dyskrety, która skłaniałaby ich do pozostawiania w cieniu, zanim nie przejdą należnej szkoły uświadczenia narodowego. I nie tylko nie wkułują się w społeczeństwo temi zaletami i tą chęcią służby publicznej, ale wypierają się — jak się rzekło — dotychczasowych pionierów kultury społecznej: inteligencję. Społeczeństwo pokrywa się wskutek tego warstwą nie związaną z niem organicznie, lecz przeciwnie przyduszającą swym bezwładem kulturalnym jego rozwój.

Takie jest niebezpieczeństwo. Oczywiście ważniejszą jest rzeczą, niż wskazanie nań, byłoby wyszukanie wyjścia z tego smutnego położenia, obmyślenie środków ratunku pracowników umysłowych i zabezpieczenia ich produkującego stanowiska w życiu społeczeństwa i narodu. Ale zagadnienie to zbyt wąskie i zbyt nowe, by mózgi od razu trafić w należyte rozwiązanie. Potrzebna na to obszerna dyskusja, na której wynikach oprzeć mogłaby się później wyłożona piecza państwowa. Niebezpieczeństwo zaś, na które narażony jest nasz rozwój kulturalny wskutek spadku stanowiska społecznego inteligencji,

jest chyba dość groźne, by ową dyskusję rozpocząć bez zwłoki.

Wschodnio-galicyjskie

Tow. ochrony dzieci i młodzieży.

Wschodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży wydało następującą odezwę:

Do społeczeństwa Galicji wschodniej!

Istniejący we Lwowie od 1908 roku wschodnio-galicyjski Komitet krajowy dla ochrony dzieci i pieczy nad młodzieżą zawiązuje na podstawie statutów zatwierdzonych przez e. k. Namiestnictwo stowarzyszenie pod nazwą „Wschodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży“ z siedzibą we Lwowie.

Towarzystwo to będzie w Galicji wschodniej opiekować się ubogimi sierotami i opuszczonymi dziećmi bez różnicy wyznania i narodowości a to w czasie niemiłowłężstwa, w wieku szkolnym, a także i później, dopóki młodzież nie potrafi sama się utrzymać; pomagać będzie rodzinom, które pragną uczciwie wychowywać swe dzieci, lecz brak im sił i środków, działać będzie wszędzie, gdzie brak rodziców, lub gdy zaniedbują swą obowiązki. — Będzie zakładać przytulki dla dzieci, ochronki, zakłady wychowawcze i będzie wspierać takie istniejące już instytucje.

Wskutek osierocenia tysięcy rodzin w kraju, powołania ojców do służby wojennej, wobec ograniczenia czasu nauki w szkołach z powodu braku sił nauczycielskich i budynków szkolnych, wskutek przetrzczenia troski o utrzymanie gospodarstwa domowego na matki, przybiera zaniedbanie i opuszczenie młodzieży zatrważające rozmiary.

Towarzystwo pragnie leczyć rany, jakie wojna w kraju ciężko nią nawiedzonym zadaje dorastającemu pokoleniu, będącemu siłą i nadzieją społeczeństwa i narodu pod względem zdrowotnym i moralnym.

Towarzystwo mające w kraju spełnić humanitarne i obywatelskie zadania w tak szerokim zakresie musi zjednoczyć siły intelektualne wszystkich ludzi dobrej woli i szlachetnego serca, musi też zapewnić sobie stałe dochody coroczne, a trwałą podstawę bytu i rozwoju Towarzystwa mogą stanowić tylko mnogie zastępy członków i wkładki regularnie płacone.

Zwracamy się więc z gorącą prośbą do wszystkich ludzi miłujących kraj i czujących na nędzę ludzką z gorącą prośbą, aby przystąpili jako członkowie do Towarzystwa i w ten sposób zapewнили mu byt i umożliwili wydatną pracę humanitarną, a ze względu na cele Towarzystwa liczymy na poparcie całego społeczeństwa.

Członkami zwyczajnymi są ci, którzy złożą 200 K. jednorazowo lub płacą wkładkę co najmniej po 6 K. rocznie. — Członkiem założycielem jest, kto złoży jednorazowo wkładkę 560 K.

Zgłoszenia przystąpienia Członków przyjmują Komitety miejscowe, tudzież Przełożeni Sądów w lwowskim okręgu wyższemu sądownemu.

Do głównego Zarządu Towarzystwa należą lwowscy Arcybiskupi i wszyscy biskupi, Prezydent lwowskiego wyższego sądu krajowego, reprezentanci Namiestnictwa, Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej, Rabin lwowskiej gminy postępowej i inne Władze i Osobistości, które sprawując pieczę nad sierotami i opuszczonymi dziećmi znają dobrze ich potrzeby i dają rękopię, że fundusze ofiarowane Towarzystwu przez społeczeństwo mimo ciężkich warunków materialnych, z korzyścią dla całego społeczeństwa będą użyte.

Lwów, w październiku 1917.

Adolf Czerwiński

przewodniczący wschodnio-galicyjskiego Komitetu krajowego dla ochrony dzieci i pieczy nad młodzieżą, Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Członkowie wsch. gal. Komitetu krajowego: *Aleksander Barwiński*, radca Dworu we Lwowie. — *Kazimierz Bruchnański*, krajowy Inspektor szkół we Lwowie. — *ks. dr. Jan Ciemiński*, profesor gimn. we Lwowie. — *ks. dr. Jan Czapelski*, kanonik metropolitalny i proboszcz archikatedralny gr. kat. we Lwowie. — *dr. Ignacy Dembowski*, b. Wiceprezydent Rady szk. kraj. we Lwowie. — *dr. Adam Gerstmann*, profesor Uniwersytetu we Lwowie. — *dr. Samuel Gutmann*, rabin we Lwowie. — *Konstanty Jędrzejowski*, radca Wydziału kraj. we Lwowie. — *Jan Kiweliuk*, członek Wydziału kraj. we Lwowie. — *Zygmunt Kunstmann*, profesor gimnazjalny we Lwowie. — *dr. Zdzisław Lachowicz*, radca Dworu i protomedyk we Lwowie. — *Bolesław Lewicki*, naczelnik Filii krakowskiego Towarzystwa wzaj. kred. we Lwowie. — *Kazimierz Łaski*, radca Dworu we Lwowie. — *August Łonicki*, radca sądu kraj. we Lwowie. — *dr. Juliusz Makarewicz*, profesor Uniwersytetu w Krakowie. — *dr. Wła-*

dystaw *Malaczyński*, Wiceprezydent sądu krajowego we Lwowie, — *dr. Józef Morawiecki*, adwokat krajowy we Lwowie, — *Józef Neumann*, h. prezydent miasta we Lwowie, — *Aleksander Ostrowski*, starszy radca magistratu we Lwowie, — *Karol Pelelecz*, radca szkolny we Lwowie, — *ks. Wiktor Piotrowicz*, kanonik metropolitalny orm. we Lwowie, — *dr. Józef Reinländer*, radca Dworu i dyrektor policji we Lwowie, — *Dawid Bubenzahl*, nauczyciel we Lwowie, — *dr. Józef Serkowski*, radca sądu krajowego we Lwowie, — *Michał Siwak*, krajowy inspektor szkół we Lwowie, — *dr. Emil Sommerstein*, adwokat krajowy we Lwowie, — *ks. dr. Stefan Szydelski*, profesor we Lwowie, — *Anieli Aleksandrowiczówna*, nauczycielka we Lwowie, — *Olga Baczyńska*, nauczycielka we Lwowie.

KRONIKA.

Lwów, 3 maja 1918.

Kalendarz.

Sobota (4 maja):

Floryana męcz. — 21 Sobota węż. — Wieczystawa.

Wschód słońca o godzinie 4:34 rano, zachód 5:25 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +17 Cel.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sychulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— **JE. p. Marszałek kraju Stanisław Niezabitowski** ofiarował T. S. L. jako dar w rocznicę 3 Maja 1.000 koron zamiast nalepek.

— **Miejska komisja aprowizacyjna** obradowała wczoraj pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego dr. Schleichera. Na porządku dziennym była sprawa zmiany cen chleba. Zarząd miasta otrzymał mianowicie zezwolenie na zakupno mąki w handlu wolnym, ceny jednak tej mąki są wysokie i to jest przyczyną, dla której przeciętna cena chleba powinna wynosić 1 K 30 h. Po dyskusji na wniosek r. Szczerkiewicza uchwalono, że chleb sprzedawać się będzie po cenie dawniejszej a różnica pokryta zostanie z zapomogowego fundu za państwowego.

Komisja aprowizacyjna postanowiła następnie około półtora miliona jaj oddać do zakonserwowania na zimę galicyjskiej spółce zbytu jaj we Lwowie.

Nakoniec przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu rzeźni miejskiej za r. 1916 i 1917 i wyrażono pełne uznanie kierownikowi rzeźni miejskiej dyrektorowi p. Krzyształowiczowi za dotychczasową gospodarkę.

— **Zmieniony rozkład jazdy pociągów osobowych na linii Lwów-Stojanów.** Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie oznajmia: Z dniem 5 maja br. zostaje rozkład jazdy pociągów osobowych na linii Lwów-Stojanów następująco zmieniony:

Ruch pociągów mieszanych nr. 237/2125, 2047/2101, 2154/2040, 2126/236 między Lwowem a Stojanowem, jakoteż pociągi mieszane nr. 2117 i 2138 między Sapiieżanką a Stojanowem, zostaje z dniem 1 maja br. zniesione.

W ich miejsce, zaprowadza się od powyższej wymienionej dnia, przyspieszone pociągi osobowe nr. 5511 (odj. ze Lwowa o godz. 8:15 rano), nr. 5512 (przyj. do Lwowa o g. 10:50 przed poł.), nr. 5513 (odj. ze Lwowa o godz. 5:25 po poł.) i 5514 (przyj. do Lwowa o g. 7:35 wieczorem).

Pociągi nr. 5511 i 5514, na razie nie będą kursowały. Ruch pociągów pospiesznych nr. 5501 i 5502 pozostaje niezmienny.

Celem utrzymania połączenia między Sapiieżanką (Lwowem) a Sokalem wstrzymuje się ruch pociągu mieszanego nr. 2316 na tej przestroni a w jego miejsce zaprowadza się pociąg mieszany nr. 2314, (odj. z Sokala 4:27 rano, przyjazd do Sapiieżanki o godz. 8:01 rano), do połączenia z pociągami nr. 5512 do Lwowa.

Pociąg 5513 (odj. ze Lwowa o g. 5:25 po poł.) otrzymuje połączenie w Sapiieżance do pociągu mieszanego 2351 do Sokala (przyjazd do Sokala o godz. 11:04 wiecz.).

Pociąg dotychczasowy nr. 2047/2101 przestanie kursować już w nocy z dnia 4 na 5 maja, natomiast dnia 4 maja odejdzie ze Lwowa po raz pierwszy pociąg nr. 5513.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** Na 189 posiedzeniu naukowym, które odbędzie się w sobotę dnia 4 maja br. o godz. 8 wieczorem, dr. Tadysz Czeżowski wygłosi odczyt p. t. „O t. zw. zdaniach bez treści“.

— **Galicyjski Zakład obrotu bytlem w Krakowie** prznosi swe biura dnia 17 maja br. z Krakowa do Lwowa, gdzie mieścić się

one będą w gmachu c. k. Towarzystwa gospodarskiego przy ul. Kopernika l. 20.

Z powodu tego przeniesienia i przypadających w tym czasie Zielonych Świąt będą biura Zakładu zamknięte od 16 do 20 maja włącznie. Dnia 21 maja br. Zakład urzędować będzie we Lwowie. Godziny urzędowe będą od 8 rano do 2 po południu, dla stron tylko od 11 rano do 1 w południe.

Dla telegramów adres Zakładu będzie „Gazob — Lwów“.

— **Losowanie obligacji miejskich.** Onegdaj odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego dr. Chlambacza 15 losowanie obligacji 14-milionowej pożyczki gminy m. Lwowa 3 emisji z r. 1911. Losowanie dało wynik następujący: Serya I po 10.000 K nr. 3. — Serya II po 5.000 K nr. 145. 583, 632. — Serya III po 1.000 K nr. 150, 1786, 2554, 1890, 2298. — Serya IV po 500 K nr. 1874, 1670, 1893, 1764, 1804, 157. — Serya V po 200 K nr. 2992, 2741, 3153, 118, 3765, 1781, 1409, 119, 2147, 2298, 2045, 693, 2444, 2949, 1518, 261, 2438, 1909, 3646, 68. — Serya VI po 100 K nr. 90, 478, 397, 1926, 1748, 334, 707, 530, 1037.

— **Stan zdrowotny miasta** jest w dalszym ciągu zadowolający. Wedle zapisków fizykatu w ubiegłym tygodniu były we Lwowie 3 wypadki dyfteryji, 5 płonicy, 2 tyfusu plamistego i 3 tyfusu brzusznego. Z miejscowości obok Lwowa przywieziono do pawilonów chorób zakaźnych 6 osób chorych na tyfus plamisty, 1 na czerwonkę i 1 na zapalenie opon mózgowych.

— **Składki na cele ziem chełmskiej, podlaskiej i wołyńskiej.** W dalszym ciągu złożono do kasy T. S. L. w Lubaczowie 1.114 26 K, w Lisku 109 18 K, w Przywoczu 135 20 K, w Mor. Ostrawie 100 K, *Gazeta Podhalańska* 305 K, Stanisław Moskwa 120 K, Józef Krawiecki 20 K, Władysław Ryński 150 K, urzędnicy i robotnicy rafinerji nafty w Trzebini 705 K, ucezenie zakładu SS. Urszulanek w Krakowie 1.975 16 K, Feliks Cwiertnia 3 K, ks. Edward Brzoza w Witowiskach 10 K i uczniowie szkoły T. S. L. w Mor. Ostrawie 153 86 K — razem 4 899 06 K a z poprzedzonymi 26 537 57 K razem 31 437 23 K. Dr. *Ernest Bandrowski*, prezes Zarządu Głównego T. S. L. *Stanisław Bymar*, sekretarz.

— **Kary aprowizacyjne.** Magistrat na przedstawienie miejskiego urzędu gospodarczego ukarał 17 osób za przekroczenia obowiązujących przepisów aprowizacyjnych grzywnami od 30 do 1.000 K, 4 osoby zaś grzywnami od 50 do 200 K i aresztem od 7 do 14 dni.

— **Kolonie wakacyjne w Brzuchowicach.** Departament dobroczynności magistratu pod kierunkiem starszego radcy magistratu p. Aleksandra Ostrowskiego opracował plan rozmieszczenia kolonij wakacyjnych w sezonie letnim w Brzuchowicach. Magistrat przyjął do wiadomości projekt na onegdajszym posiedzeniu. Kolonia będzie otwarta dnia 1 czerwca, zamknięta zaś dnia 15 września. Wysyłka dzieci nastąpi w kilku partjach.

— **Niszczenie Wałów gubernatorskich.** Przed kilku dniami donosiliśmy już, że gromady dzieci bawiące się bez dozoru na Wałach gubernatorskich niszczą je ustawicznie. W ostatnich dniach — jak zauważyliśmy — niszczenie to, zaczyna przybierać naprawdę zagrażające rozmiary. Przeważnie czopcy bawiący się „w wojnę“ wyrwijają krzaki, okalające wały, deptają trawniki, łamią krzewy i małe drzewka. Jeśli tak dalej pójdzie, do końca lata piękne wały gubernatorskie, pozbawione należytej opieki będą przedstawiać obraz zniszczenia oraz będą smutnym przykładem zaniedbania z naszej strony jednej z ozdób miasta, której docenić nie potrafiliśmy.

— **Match footballowy 84 p. p. z Pogonią,** który odbędzie się w niedzielę 5 maja o godz. 5 po południu na boisku Pogoni za rogatką Stryjską, zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcją sportową. Drużyna 84 p. p. wystąpi w składzie bardzo silnym, ze znakomitą trójką napadu, z Hössem w środku, z Weissem i Cotschmidtem jako łącznikami.

— **Fałszywe ruble** pojawiły się w ostatnich dniach we Lwowie. Mianowicie policja wpadła na trop olbrzymiej ilości fałszywych rubli, ponieważ jednak handel odbywał się wyłącznie przez pokątnych spekulantów, okazała się wielką trudność w wykryciu źródła. Fałszywe ruble przywożono z Rosyji do Lwowa, tutaj składano w paczki i sprzedawano po cenie 2 kor. 20 hal. za sztukę. Przeważnie znajdowały się w obiegu 20 i 40 rublowi edycyji Kiereńskiego.

Ostatecznie udało się policji odkryć tajny magazyn rubli fałszywych. W mieszkaniu notwanej policyjnie handlarzki kradzionymi rzeczami, Róży Baranowej, przy ul. Kołataja l. 3 w czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono kilkadziesiąt paczek fałszywych rubli na sumę 10.000. Śledztwo policyjne ustaliło dalej, że Baranowa utrzymywała stosunki z jakimiś handlarzami z Rosyji, a nawet tuż przed aresztowaniem wybierała się w podróż do Radziwiłowa, gdzie ją mieli oczekiwać oszuści i tam wręczyć jej nowy zapas fałszywych banknotów. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że w

samym Lwowie Baranowa zdołała pnieć w obieg kilkadziesiąt tysięcy fałszywych banknotów, zarabiając na jednym rublu 20 halerzy.

Publiczność naszą należy przestrzedz przed kupowaniem fałszywych 20 i 40 rublowek, t. j. edycyji Kiereńskiego.

— **Praca kulturalna w pow. tomaszowskim.** Społeczeństwo polskie na kresach, jeło się w ostatnich czasach energicznej akcyi kulturalnej i oświatowej. Coraz częściej dochodzą nas wieści o powstawaniu licznych placówek narodowych we wszystkich zagrożonych powiatach. Nie są to instytucye szatyczne, powoływane do życia pod wpływem jakiejś doktryny, ale, owiane pobudką wzmożenia polskości na kresach, wypływają zarazem z potrzeb życia.

W powiecie tomaszowskim w Królestwie Polskiem, przed wojną, istniało kilka kółek rolniczych, które swemi pracami rokowały poważną przyszłość. Huragan wojny, może najstraszniejszej w tej okolicy, powstrzymał ich rozwój i, choć nie przestały one istnieć, nie pracowały tak intensywnie, jak przed wojną.

Było tych kółek cztery: w Tomaszowie, Gródku, Telatynie i Komarowie. Liczyły one około 250 członków. Kółka te przetrwały wojnę i nadal pracują.

Ostatnie przejścia wzmogły działalność narodo-społeczną w tomaszowskiem. Szereg ludzi, którzy się skupili koło Straży Kresowej, postanowiło pełną energicznie organizację Kółek rolniczych naprzód.

I oto od 5 marca wiele w tym kierunku dziełano, zawiazano bowiem nowe Kółka rolnicze we wsiach: Rachaniu, Podhorcach, Hucie Tarnawańskiej, Komarowie, Ruszczyźnie, Dubie i Perespie — ogółem powstało siedem Kółek rolniczych z przeszło 160 członkami.

— **Uprawa lnianki (cameliny) w Galicji i Bukowinie.** Austriacka Centrala olejów i tłuszczów A. G. Wiedeń I, Seitzergasse 1, oświadcza gotowość zawarcia umowy o uprawę z tymi rolnikami, którzy zobowiążą się do uprawy lnianki (cameliny). Potrzebne na zasiew ziarno lnianki może być dostarczane interesentom w miarę zapasów, po cenie K 100 za 100 kilogramów loco stacya. Nadto w razie zapewnienia minimalnego zbioru 400 kilogramów z hektaru, może być dana interesentom za każdy hektar zasianego lnianką (cameliną) pola premia w wysokości K 200, o ile przyjęte zostanie zobowiązanie dostarczenia całego zbioru austriackiej Centrali olejów i tłuszczów A. G. Wiedeń I, Seitzergasse 1, po cenie K 125 za 100 kilogramów loco stacya.

Uprawa lnianki może być przeprowadzona do połowy maja, a ponieważ roślina ta nie stawia wielkich wymagań pod względem klimatu i roli, uprawa jej może być polecona wszędzie tam, gdzie brak innego na zasiew ziarna. Pod uprawę nie należy jedynie używać ciężkiej gliny, oraz mokrych pól. Interesenci, chcący uprawiać lniankę, mają się zwrócić do austriackiej Centrali olejów i tłuszczów, Wiedeń I, Seitzergasse 1 (t. 1131).

— **Wielkie kradzieże w Lublinie.** Z Lublina donoszą: W niedzielę dnia 28 ubiegłego miesiąca z bramy domu Nr. 8 przy ulicy Bramowej skradziono skrzynię z niemi, wartości 50 000 koron, stanowiącą własność Szaia Steinberga, właściciela sklepu galanteryjnego.

Według zeznań jednego z przypadkowych świadków skrzynia owa została wyniesioną przez jakiegoś tragarza, który przyjechał konno na ulicę Olejną. Ów nieznamy pozostawił konia, sam zaś udał się po skrzynię, którą z powodu ruchu paunującego w danej godzinie bezkarnie wyniósł na plecach, przyczem kantem skrzyni zranił przechodzącego młodego żydka. Zanym udzielono pomocy poszkodowanym i dowiedziano się oden szczegółów, których był ni-mowolnym świadkiem, złodziej znikł wraz ze skrzynią i koniem. Właściciel nici ofiaruje 5 tys. koron za wykrycie złoczyńcy, dotychczasowe jednak śledztwo nie odniosło żadnego rezultatu.

W nocy z dnia 27 na 28 ubiegłego miesiąca z warsztatów Syndykatu rolniczego, mieszczących się przy ulicy Lipowej, nieznani złoczyńcy skradli 13 pasów transmisyjnych wartości 4 tys. koro. Podobna kradzież została popełnioną w nocy z dnia 29 na 30 ub. mies. w browarze p. Kijoka przy ul. Podwale; skradziono tam mianowicie pas transmisyjny, długości 15 łokci, oszacowany na 400 kor. Złodziej musiał być z gatunku „domowych“, gdyż pas został wyniesiony przez okno, które było otwarte jeszcze w dniu, poprzedzającym kradzież.

W obu wypadkach wdrożono śledztwo.

Kronika zagraniczna.

* **Rozpaczliwe położenie** przemysłu w Zagłębiu Donieckim. Z doniesień pisma *Nowaja Żiwn* można sobie wyrobić pojęcie, w jak rozpaczliwym stanie znajduje się przemysł w kwitnącem jeszcze niedawno Zagłębiu Donieckim. Z raportu do

komisarza rolnictwa wynikają rzeczy bardzo znamienne.

Dystrykt Gruszewo-Wlasowo, produkujący olbrzymie ilości antracytu, został przez kozaków zupełnie unieruchomiony. Organizacye robotnicze zostały rozbite. Z 20.000 robotników została mniej, niż połowa, reszta się rozprzercha. Dzięki kompletnej anarchii w dziedzinie środków transportowych nagromadziło się w tym rejonie około półtora miliona pudów antracytu.

Przedstawiciel dystryktu Jusowka, gdzie się znajduje 112 kopalni, donosi, że niema tam ani produktu ani środków technicznych niezbędnych do otrzymania tego produktu. Między zarządami kopalni a robotnikami rozgrywa się walka o wynagrodzenie. Produkcya węgla spadła przeszło o połowę. Robotnicy odpływają masowo z rejonu kopalnianego, przedtem bowiem przyjmowali zatrudnienie niemal wyłącznie dlatego, by nie służyć w wojsku. Delegat jednej z hut w okręgu stwierdził, że gdy w listopadzie ub. roku wyprodukowano jeszcze 800.000 pudów metalu, to w grudniu otrzymano już tylko 350.000 pudów.

W rejonie Mokiejewka unarodowiono zakłady przemysłowe i kopalnie. Skutek jest taki, że ceny za produkt wzrosły szalenie dzięki ogromnie wysokim cenom robocizny, a produkcya spadła z 5 milionów na 2 i pół miliona pudów.

Fabryka „Providence Russe“, leżąca koło Mariupola, a więc blisko okręgu kopalnianego Donieckiego, nie idzie z powodu braku węgla. Ilustruje to chaotyczne stosunki w dystrykcie panującej.

Ogólnie licząc, wydobywano przeciętnie miesięcznie w 1916 roku w Zagłębiu Donieckim 110 milionów pudów węgla, na jesieni 1917 roku już tylko 80 milionów pudów, w grudniu 60 milionów, w styczniu 1918 r. 25 milionów, a w lutym 22 mil. pudów węgla. Huty spadły na produkcję z 16 milionów pudów miesięcznie w 1916 roku, na 5 milionów w jesieni 1917 roku, 3 miliony w grudniu a półtora miliona pudów w 1918 roku.

W ogóle anarchia rewolucyjna pogrzyła naprawdę kwitnący dystrykt przemysłowy w ruinę.

* **Kobieta generałem.** Anglicy wystawili na froncie zachodnim ochotniczy korpus kobiecy, służący przy sztabach w charakterze telegrafistek, szoferek, lekarek, sekretarek i t. d. Na czele tego korpusu stoi pani Chahner Watson, która w niedługim stosunkowo czasie otrzymała tytuł generała brygady. Z powodu jest ona doktorem medycyny. Z chwilą wybuchu wojny zajęła się ona organizacją pomocy kobiecej na froncie i jest inicjatorką (założycielką) owego korpusu, który już nieraz w ogniu poniósł poważne straty.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś w piątek o godzinie 7:30 wieczorem „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki. Występ Józefy Zacharskiej, F. Bedlewicza, A. Okońskiego i K. Urbanowicza. — W sobotę o g. 3 po południu, przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Madame Sans-Gene“, sztuka w 4 aktach, Sardou z Kellerową-Luboską w roli tytułowej. — W sobotę o godz. 7:30 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ady Sari-Szayerówny, F. Bedlewicza, F. Freschla, i St. Tarnawskiego. — W niedzielę o godz. 3 po południu „Ich czworo“, tragedia głupich ludzi w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — W niedzielę o godz. 7:30 wiecz. „Ptaszku z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zellera. — W poniedziałek o godz. 7:30 w. „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — We wtorek o godz. 7:30 wiecz. „Krysią leśniczanką“, operetka w 3 aktach Jarna, z N. Bogdanowicz w partyi tytułowej. — We środę o g. 7:30 wiecz. (wznowienie) „Dinorah“, opera w 3 aktach Mayerbeera, występ Ady Sari-Szayerówny, Bedlewicza i Freschla. — We czwartek o godzinie 3 popoł. „Robert i Bertrand“, czyli „Dwaj złodzieje“, wodewil w 3 aktach L. Anczyca, z Okornikiem i Solnikiem w rolach tytułowych. — We czwartek o godz. 7:30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“, 3 akty z życia Szuberta. Występ Ireny Bohuss, Bedlewicza i Łowczyńskiego. — W piątek o godz. 7:30 w. „Gniazdo rodzinne“, sztuka w 4 aktach Suckermana. — W sobotę o godz. 3 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej. „Rewizor z Petersburga“, komedia w 5 aktach Gogola, z Janem Nowackim w roli tytułowej. — W sobotę o godz. 7:30 wiecz. „Dinorah“, opera w 3 aktach Mayerbeera. Występ Ady Sari-Szayerówny, Bedlewicza i Freschla. — W niedzielę o godz. 3 popoł. „Halka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Auđrana. — W niedzielę o godz. 7:30 wiecz. „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Freschla i Ign. Manna.

Trzeci Maja

we Lwowie.

Droga sercom polskim rocznica Konstytucji Trzeciego Maja wycisnęła także w tym wojennym roku piętno swe na stolicy kraju. Rzecz jasna, że obchód — właśnie z powodu wojennych czasów — musiał zamknąć się w ciasniejszych, niżeli dawniej bywało, granicach, lecz nie zabrakło mu i rzeczy najważniejszych: podniesienia ducha społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczęła się w dniu wczorajszym. Pamięć Konstytucji uczczono zebra- niem obywatelskim, z którego sprawę szcze- gółową znajda czytelnicy nieco dalej.

Prześliczny, ładną chmurką nie zamą- cony poranek obudził miasto w poważnym nastroju, ta zaś pogoda nieskazitelna utrzy- mała się przez dzień cały. Od myśli o okrop- nościach wojny odgradził w dniu tym prze- czysty lazur nieba, jakoteż opony świeżej, młodocianej, typowo majowej zieleni, prze- ciągnięte poprzec miasto i na rubieżach jego zawieszono. Stanowiło to jakby wrobbę lepszej przyszłości, z takim utęsknieniem wyczeki- wanej.

Zbudzone miasto przybrało odmienną, niż co dnia fizyognomię. Ruch był wyższy i jakby do górnej dostrojony nuty. W oknach wskazywały nalepki na pamiętną rocznicę; miejscami powywieszano flagi o barwach na- rodowych, a nie brakło także sutszych de- koracji.

Tłumnie garnęli się wszyscy do punk- tów, w których panie i młode panienki kwe- stowały na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludow- wej, sprzedając odznaki: skromną listewkę papieru z napisem: „T. S. L. — Niechaj żywi nie tracą nadziei“. Każdy skwapliwie dorzucał swego obola a sypały się do puszek nie tylko skromne „szóstaki“, lecz także hoj- niejsze dary...

Ułożony przez komitet program uroczy- stości został sumiennie wyczerpany. Tutaj udzielamy już głosu naszemu sprawozdawcy, który o jej przebiegu podaje następujące szczegóły:

Tradycyjnym zwyczajem w wielkiej sali posiedzeń w Ratuszu zebrał się wczoraj o godz. 6 wieczorem przedstawiciele wszystkich sfer i kół społeczeństwa, starsi i młodsi, aby wziąć udział w podniosłej ma- nifestacji. Salę przystrojono odświętnie. Wśród festonów zieleni i kwiatów, żarzyły się światła setek lamp.

Już przed godziną 6 wieczorem obszer- na sala i galerie wypełniły się po brzegi; kto później przyszedł zajmował miejsce w przyległych salach i na kurtarzach.

Na trybunę wstąpił poseł dr. Stanisław Głębicki. Mowca zagajając zebra- nie, nakreślił tło życia narodowego, w któ- rem przed 127 laty zrodziła się Konstytucja 3 Maja a ponadto dał wyraz całej ogólnej dla tej wiekopomnej ustawy majowej, swi- rdzającej dowodnie żywotne siły narodu. Dr. Głębicki wymienił dalej szereg zbawien- nych skutków, jakie Polska osiągnęła i o- siągnąć może dzięki Konstytucji. Zaprowa- dzając ład i porządek w państwie, organizu- jąc skarb i wojsko, stworzyła Konstytucja podwaliny, na których wśród sprzyjających okoliczności mogło się dźwignąć państwo sil- ne i szczęśliwe.

Mowca zakończył okrzykiem na cześć wolnej, niepodległej Polski, poczem chór To- warzystwa śpiewackiego „Echo“ wykonał wiązankę pieśni narodowych.

Po tym wstępie zabrał głos profesor Uniwersytetu krakowskiego, dr. Władysław Konopczyński. Mowca w obszernym re- feracie. p. t. „Bar a Maj“, opracowanym na podstawie długoletnich studiów, podniósł trzy znamienne daty w życiu Polski: 29 lu- tego 1768 roku, 3 maja 1791 roku i 4 kwiet- nia 1794 roku. Konfederacja była symbo- lem odradzającego się uczuć narodu. Kon- stytucja symbolem odradzającej się myśli, powstanie Kościuszkowskie symbolem zmart- wychwstającej woli czynu. Za pamiętką 3 Maja zawsze ze czcią u nas będzie obcho- dzona — to pewne, — że jednak Konfede- racji barscy zasługują na wspomnienie żywe, jako ci, którzy dźwignęli w danej chwili du- cha narodowego, to jeszcze nie wszystkim jest w pełni świadome.

Dr. Konopczyński przedstawił więc isto- tę czynu konfederatów na tle epoki, w któ- rej imię polskie okrywało się już wgardą, obce wpływy obejmowały w swe ręce tok naszych spraw publicznych, niepodległość istniała z pozoru tylko, a swawola i prywa- ta zagłuszały wolanie jednostek i wolność. Odmalowawszy historię polityki Czartoryskich i osadzenia na tronie Stanisława Augusta, upadku całej budowy wniesionej kosztem protekcyi Fryderyka W. i Katarzyny II.,

wspomniałszy o konfederacji radomskiej, rzucił mowca jasne światło na zastęp ludzi szczerego serca i dobrej woli, którzy zawrza- wszy oburzeniem na gwałt i sponiewieranie narodu zapragnęli wyzwolić go z pod obcej przemoicy.

Na hasło z Baru porwał się waleczny zastęp, spieszyli rzesze z Krakowa, Wielko- polski i Litwy. Onociał więc konfederacja na najbliższą metę przegrała, dała jednak odrodzenia uczuć obywatelskich, a cienie jej bohaterów stały odąd na straży polskiego sumienia.

Mowca omówił następnie chwilę, w której przyszła kolej na zmianę poglądów i na odrodzenie myśli politycznej polskiej.

Omówiwszy zasady Konstytucji 3-go Maja, jej zbawienne reformy, luki i pewne błędy, tkwiące w ustanowieniu monarchii dziedzicznej, której ogół nie mógł jeszcze pokochać, uczcił prelegent zasługi Potockich, Małachowskich, Kollatajów, tych wszystkich którzy, choć nie ocaliwszy państwa ocalili przed światem cześć polskiej kultury polity- cznej.

Konstytucja — zakończył mowca — objawiliśmy chęć reform spokojnych, usta- wowych, a choć potem nieraz musieliśmy się chwycić dróg innych, zawsze wiodły one do jednego celu, zawsze za jedną szły my- ślą świetlaną, przewodnią, — za tą, która i dziś i w przyszłości nie pozwoli nam ustać w pracy, póki 3-ci Maja nie ziszcą się w życiu narodowym.

Przemówienie gościa krakowskiego na- grodzono barzliwymi oklaskami. Na zakoń- czenie chór „Echo“ wykonał znów wiązankę pieśni patriotycznych.

Dzisiaj o godz. 6 rano z wieży domi- nującego nad Lwowem kościoła św. Elżbiety rozbrzmiewały dźwięki hejnału. Już od wczes- nego ranka na ulicach śródmieścia pano- wał ożywiony ruch. Bardzo obszerny ko- mitet pań rozpoczął na ulicach i placach zbiórki na „Dar Narodowy“ mając do po- mocy hufiec młodzieży skautowej. O godz. 9 rano odbywały się we wszystkich kościołach lwowskich uroczyste nabożeństwa. W ko- ściele św. Elżbiety na Gródeckim zebrał się w wielkiej liczbie kolejarze i ich rodzi- ny. W kościele OO. Bernardynów odprawio- no nabożeństwo dla licznych przedstawicieli organizacji włościańskich, przybyłych na u- roczystość z okolicznych wsi i miasteczek.

O godz. 10 przed południem w ko- ściele archikatedralnym ks. Infułat Zajchow- ski w otoczeniu licznych kleru i zakonni- ków odprawił uroczystą Mszę św. Przed wielkim ołtarzem, który rozgorzał tysiącem świateł zajęli miejsca zaproszeni goście, oraz liczne delegacje i przedstawiciele Towarzystw. Między innymi zauważyliśmy: JE. P. Mar- szalka krajowego Stanisława Niezabitowskie- go z członkami Wydziału krajowego, zastę- pę komisarza rządowego m. Lwowa p. Neu- manna, grono uczestników powstania 1863 r., przedstawicieli Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zarząd okręgowego T. S. L., da- lej cechy i korporacje, Towarzystwa oświa- towie, oraz bardzo liczna publiczność.

W czasie nabożeństwa chór katedralny odśpiewał szereg pieśni kościelnych.

Po skończonym nabożeństwie ks. Bło- ticki wygłosił kazanie okolicznościowe; na zakończenie z piersi tyjąca obecnych po- płynęła pieśń „Boże coś Polskę“.

Tymczasem skończyło się nabożeń- stwo, urządzone dla włościan w kościele OO. Bernardynów. Czworkami ruszył pochód, do którego przyłączył się też ci wszyscy, któ- rzy mieli wziąć udział w poranku, urzędzo- nym staraniem młodzieży szkolnej w budyn- ku teatralnym. Wśród śpiewów część pochodu ruszyła pod Teatr, część zaś do ogrodu miejskiego, gdzie przygotowano dla włościan posiłek.

O godzinie 11:30 przed południem od- był się w Teatrze miejskim uroczysty pora- nek. W wykonaniu programu współdziałali pp. Marynowiczówna, artystka opery, Wanda Kowalska, pianistka, Albert Tadlewski, pro- fesor konserwatorium, Marya Trusiówna, wiolinistka, oraz zjednoczone chóry młodzie- ży szkolnej pod batutą p. Belohlavka.

Komitet obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja przygotował na po południu przed- stawienie w Teatrze miejskim specjalnie dla włościan, na którym odegrana będzie opera narodowa „Krakowiacy i Górale“. Wieczorem we wszystkich dzielnicach miasta, stowarzy- szeniach oświatowych T. S. L., organizacjach i t. d., odbędą się uroczyste obchody, po- przedzane prelekcyami o znaczeniu konstitu- cji 3 Maja.

Dzieci na wieś.

(st.) Ratować dziecko — to dziś obo- wiązek jeden z najważniejszych. W pokole-

niu naszym wojna poczyniła szczyrby dotkli- we i niewiadomo, jakie i ile ich poczni je- szcze. Przerzedzeni staniemy wobec nowych zadań, gdy wreszcie zaświta pokój. Przerze- dzeni i wyczerpani. Zatem wiele z tego brze- mienia wypadnie zepchnąć na barki następ- ców. Postarajmy się przynajmniej, aby nowa generacja urosła nie tylko umysłowo zdolna podjąć olbrzymią pracę, lecz przede wszyst- kiem, aby miała dostateczny sił fizycznych zapas dla pokonania napiętrzonych trudności.

Wznowioną akcją pod hasłem: „Dzieci na wieś!“ powitać wypada jak najgoręcej. I serdeczne dzięki należą się dostojnemu Ar- cypasterzowi, ks. Arcybiskupowi dr. Bilczew- skiemu, że ujął tym razem iicyatywę w swe zacne ręce. Z arcybiskupiego pałacu, gdzie przed kilku dniami zebrało się grono wybi- tych obywateli, by pod przewodem Najprzew. Gospodarza podjąć zapoczątkowaną w r. z. akcję: „Dzieci na wieś“ — po całym kraju, całym społeczeństwie rozbiędz się powinny ożywe promienie. Nietylko każdy, kto ko- cha dzieci, lecz każdy, komu drogą przy- szłość narodu, przyczynić się winien do prze- prowadzenia pięknego dzieła.

I nie zwlekać! Jak z bicia żrąca, prze- minie maj czarowny i skłaniający się ku gorącej porze, a często już upalny, czer- wiec. Działwa pokończy okres nauki szkolnej i przyjdzie tem samem chwila urzeczywi- stnienia prawdziwie filantropijnych zamysłów komitetu. Zakrzętnąc się zatem trzeba koło sprawy równie rychło, jak goriwie.

Dać dziecku miejskiemu możność spe- dzenia feryj na wsi, to tyle, co uzdrowić je, jeśli nie domaga, a ukrzepić w zdrowiu, jeśli zdrowa. Wprawdzie Lwów znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, że posiada jeszcze sporo wolnych, roślinnością pokry- tych przestrzeni w swym obrębie, a tuż pod bramami miasta rozciągają się doskonale pod względem klimatycznym położone miejsca, jednak to zgoła co innego przecież, niżli wieś.

Wielkie miasto wytwarza jakby jady, które samo się zatrąwa. Ścisnięte w sobie, hamuje swobodną wymianę powietrza i wpro- wadza w nie czynniki, które zgnębnie na skład jego oddziałują. Prawidłowa zawar- tość tlenu, od którego dostatecznej ilości za- wiśla właśnie dobroć powietrza, jest w miej- skiej atmosferze znacznie uszczuplona. Z ty- sięcy kominów dobywają się z dymem fale kwasu węglowego, ponadto zaś — nieodzo- wne następstwo natłoczenia wielkich mas ludzkich — dostają się do powietrza przy najlepszej nawet kanalizacji gazowe produ- kty rozkładu, miazmaty itd. Tym sposobem z każdym oddechem wchłaniamy w siebie trucizny, z których jedne działają doraźnie, inne gromadząc się w organizmie, podkopują go stale.

Ponadto powietrze miejskie zawiera zbyt wielki odsetek części stałych, by błony ślu- zowe przewodu oddechowego mogły znieść to obojętnie. Kurz uliczny, sadza, acz niedo- strzeżone wzrokiem, muszą szkodliwie oddzia- liwać na funkcję płuc. Osadzając się w de- likatnych kanałkach i trwale je drażniąc, przyczyniają się do schorzenia tego tak wa- żnego organu, a w następstwie całego rów- nież organizmu.

Najdotkliwiej daje się to odczuwać wła- śnie w porze gorącej, kiedy kurz zalega ulice, a wysoka temperatura sprzyja zakażaniu po- wietrza produktami gnilnymi.

Usunięcie więc dziecka bodaj na czas letni z miasta, uodporni je przeciw owym szkodliwym wpływom, wzmocni organizm, a tem samem uczyni go mniej skłonny do nabycia chorób, zewsząd cychających na dzia- twę. Wzmocnione pobytom na wsi, dzieci mniej podlegają będą infekcyom i siły, jakie n. p. musiałyby być użyte przez organizm dla zwalczania dziecięcych chorób zakaźnych, pozostaną zaoszczędzone na korzyść tem inten- zywniejszego rozwoju.

Sama przytem zmiana wrażeń i otocze- nia działa na organizm, zwłaszcza młodocia- ny, w wysokim stopniu pobudzająco, a przy odpowiedniem odżywianiu, o które nierównie łatwiej na wsi, niż w mieście, znakomicie poprawi stan ogólny.

Nie bez korzyści pozostanie pobyt dzie- cka na wsi również dla jego rozwoju umy- słowego i moralnego. Bezpośrednie zetknię- cie z przyrodą, tą najwspanialszą i najcudo- wniejszą księgą, w której kartach świeży u- myśl dziecka orientuje się z ogromną łatwo- ścią, da temu umysłowi nowe impulsy, a po- czuciu etycznemu przyniesie nierównie wię- cej korzyści, niż ulica wielkiego miasta.

Zatem nie idzie tu o samo tylko spra- wienie dziecku przyjemności; idzie raczej o zapewnienie mu bardzo realnych korzyści, z których plony przebogate zbierze kiedyś społeczeństwo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 3 maja. Najj. Pan przyjął na specjalnych posłuchaniach Olgierda ks. Czartoryskiego i P. Ministra kolei żelaznych dr. bar. Banhansa.

Obrońca internowanych Legionistów.

Kraków, 3 maja. Sekretaryat komisji wykonawczej N. K. N. donosi co następuje: W dniach 29 i 30 kwietnia odbywały się konferencje obrońców oficerów i żołnierzy P. K. P. uwięzionych w Huszt i Szeklencze na Węgrzech. W konferencyach tych wzięli udział dr. Löwenstein, dr. Dwernicki, dr. Kwieciński i dr. Przeworski. Na posiedzeniu uchwalono sposób postępowania grona obroń- ców, imieniem których wobec władz wystę- puje dr. Dwernicki. Uchwalono też szereg wniosków dotyczących rozprawy głównej, która ma się odbyć w drugiej połowie maja.

Biuro dla spraw Legionistów.

Kraków, 3 maja. W biurach N. K. N. założono biuro dla spraw byłych oficerów i żołnierzy P. K. P., oraz celem informowania rodzin internowanych w Huszt. Na czele te- go biura stanął kapitan Szerane.

Szczegóły uwięzienia Dobrego.

Kraków, 3 maja. W związku ze spra- wą uwięzienia w Kijowie dr. Dobrego, dono- szą tu z Kijowa, że p. Dobrego, dyrektora rossyjskiego banku dla handlu zagranicznego, uwięziono w nocy z 24 na 25 kwietnia. Mianowicie nieznanzi ludzie w liczbie 20 wpadli nagle do jego mieszkania w maskach i uprowadzili go z sobą w niewiadomym kie- runku.

Święto robotnicze.

Budapeszt, 3 maja. Święto majowe robotników przeszło bez zajść.

Londyn 3 maja. (Biuro Reutersa). Par- tyja socjalistyczna w Glasgowie z okazji 1 maja urządziła pochód, który ludność przy- jąła w sposób nieprzyjazny. Chorągwie ma- nifestantów podarto w strzępy.

Paryż 3 maja. Święto majowe prze- biegło w zupełnym spokoju.

Z włoskiego Senatu.

Rzym, 3 maja. Senat jednomyślnie przyjął nastawę, przesuwającą o rok okres prawodawczy.

Wojsko amerykańskie na froncie włoskim.

Wiedeń, 3 maja. Pisma szwajcarskie donoszą, że na froncie włoskim niepogoda nie pozwala na operacje. W górach spadł śnieg, w nizinach deszcze. Nadto dzienniki donoszą o pojawieniu się wojska ameryka- Ńskiego na froncie włoskim. Wojsko amery- kańskie król powitał osobiście.

Przeciw rabusiom.

Mińsk, 3 maja. Komendantura niemiec- ka w Mińsku wydała rozkaz, aby wszyscy właściciele ziemscy lub administratorowie w całej Mińszczyźnie niezwłocznie wrócili do swoich majątków i zajęli się zasiewami. Osoby, które nie wrócą w przeciągu okre- ślonego terminu, będą surowo ukarane.

Włościanie winni natychmiast zwrócić wszystko, co zrabowali obywatelom ziem- skim.

Zakusy koalicyi.

Sztokholm, 3 maja. Plan krajów koa- licyjnych utworzenia tu własnej Agencji te- legraficznej jako przedsiębiorstwa konkuren- cyjnego przeciw Szwedzkiemu Biuru Telegra- ficznemu, wywołał oburzenie w prasie szwe- dzkiej. Związek szwedzkich wydawców pism postanowił założyć stanowczy protest przeciw tym zamiarom, nie dającym się pogodzić z niezawisłością prasy szwedzkiej.

KURSA WALUT

WIEDENSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 3 maja:

	Placą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	107.—	108.50
Sofia	114.—	115.50
Lewa	106.50	108.—
Ruble	—	—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIEC

Prez. 1022 (18 P./18). Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencji posiedzeń Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie rozpoczynającej się dnia 17 czerwca 1918 o godzinie 9 rano przewodniczącym Sądu przysięgłych c. k. radcę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego Ignacego Dzerowicza a zastępcami przewodniczącego c. k. radcę wyższego Sądu krajowego Leona Sas Bereźnickiego i c. k. radców Sądu krajowego Józefa Gaia, Bronisława Pańciewicza, Bronisława Liszka, Kazimierza Bohosiewicza, Józefa Samuelowicza, Maryana Sawęda i Franciszka Kratochwilę.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, 29 kwietnia 1918. (1995 1-3)

Prez. 982 (18 P./18). Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla II. kadencji sądu przysięgłych dnia 3 czerwca 1918 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej radcę Dworu Wileckiego jako prezydenta sądu obwodowego — przewodniczącym, — z zastępcami jego radców c. k. Sądu krajowego wyższego Ryszarda Hessgo, Bazylego Malarkiewicza i Stanisława Olszewskiego, tudzież radców c. k. Sądu krajowego: Nataniela Chomiczkiego, dr. Józefa Mierzeńskiego, Jacka Baja, Józefa Dukietę i Józefa Paara.

Przemysł, 19 kwietnia 1918. (1994 1-3)

Ns. 3680/18 (2). Gegen Nikolaus Ziemkowski, geboren in Neu-Zueca im J. 1869 wohnhaft in Rohozna, röm. kat., verheiratet, Vater von 6 Kindern, Sohn des Michael und Sofie, ist beim k. k. Landwehrdivisionsgerichte in Lemberg ad Dst. 432/17 die Strafsache wegen des vom J. 1914 bis 1917 begangenen Verbrechens nach § 327 M. St. G. anhängig, weil er laut Zeugenaussagen dringend verdächtig erscheint, dass er während der Russeninvasion im J. 1914 bis 1917 im Einverständnis mit dem Feinde diesem Vorteile zugewendet hat.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juli 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt.

K. k. Landesgericht in Straßsachen.
Lemberg, am 28 März 1918. (1966)

Wyroki prasowe.

Pr. 70/18 (2) (1983)

W Imieniu Jego Cesarzkiej Mości!
C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratury Państwa, że treść czasopisma „Nowe Słowo” numer 6 z dnia 26 kwietnia 1918 w artykule „Insynuwacje w ustępiech 1. od „za poturbowanymi” do „nie urwały”, 2. od „j-si to rzecz” do „stała krzywdą”, 3. od „ale uwagi” do „się mogą” i 4. od „a nie będzie” do „ważne memento” zawiera znamiona występku z §§ 305 308 i 310 u. k. uznął dokonaną w dniu 26 kwietnia 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1918.

Pr. 71/18 (2) (1979)

W Imieniu Jego Cesarzkiej Mości!
C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł, na wniosek c. k. Prokuratury Państwa, że treść czasopisma „Kurjer Lwowski” Nr. 195 z dnia 27 kwietnia 1918 w artykule „Rząd spłuje do ludności” zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznął dokonaną w dniu 26-go kwietnia 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1918.

Pr. 73/18 (2) (1982)

W Imieniu Jego Wielicestwa Ciesarja!
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał prasowy u Lwowie rishav na wniosek c. k. Prokuratury Dżrżawnoy, što zmiest artykuł umieszczony w czasopiśmie „Українське Слово” число 96 z dnia 27 цвітня 1918 в артыкулі „Автокритика” в уступі під слів „Отже най вимирає” до слів „се панська власність” і від слів „і восім елушно” до слів чоловікови не боровити” містить в собі ество провини з

§ 305 з. к. узнав доконану в дни 16 цвітня 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищенє цілого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня сего друкового письма.

Львів, дня 28 цвітня 1918.

Pr. 72/18 (2) (1981)

В Імени Его Величества Цесаря!
C. k. Суд краєвий jako Трибунал прасовой у Львові рiшав на внєсок ц. к. Прокураторіи Державної, що зміст артикулів уміщених в часописі „Діло” число 96 в дня 27 цвітня 1918 під титулом: 1. Земельна справа в української державні” від слів „коли говорить ся” до слів „тож під запитанєм” також від слів „хоч водо обективно” до слів „сердечани людом торгуєте”, 2. Що виробляють польські легіони на Україні” від слів „певжеи в той час до слів „на се все криєи пальни” містять в собі ество ад 1. провини з § 305 з. к., ад 2. провини з § 302 з. к. узнав доконану в дни 26 цвітня 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищенє цілого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 28 цвітня 1918.

Pr. 69/18 (2) (1980)

В Імени Его Величества Цесаря!
C. k. Суд краєвий jako Трибунал прасовой у Львові рiшав на внєсок ц. к. Прокураторіи Державної, що зміст артикулів уміщених в часописі „Свобода” число 17 з дня 27 цвітня 1918 під титулом: 1. „Країна пора опам'ятати ся” від слів „3 тим більшим правом” до слів „на землях Української Републики” і наголовок „Як покарали українські селяни польських легіонів”, 2. „Святи права” від слів „Коли говорить ся” до слів „тож рід запитаєм” і від слів „хоч оно обективно” до слів „пророчим остерженю поета” містять в собі ад 1. ество провини з § 302 з. к. ад 2. провини з § 302 з. к. узнав доконану в дни 25 цвітня 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищенє цілого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 28 цвітня 1918.

Pr. 98 (1967)

Das I. I. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 21 April 1918 Nr. V. 28 18 die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Tiroler Bauernzeitung” vom 19 April 1918, wegen des Artikels: „Der gefälschte Kaiserbrief” in der Stelle von „Tut er es nicht, dann” bis „Verwandtschaft” nach § 63 und 64 St.-G. verboten.

Das I. I. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 21 Februar 1918, Nr. V. 29 18, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Boralberger Wacht” vom 19 April 1918 wegen der Artikel: 1. „Hohenems (Die sterbende Menschheit)” in der Stelle von „Das proletarische Volk, welches das meiste” bis „bieweil wir liegen” und 2. „Zum politischen Brief des Staatlichen Franz Josef Holleustein” von „Was ein Proletarier ist” bis „und uns betragen” nach § 302 St.-G. verboten.

Pr. 99 (1953)

Das I. I. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 27 April 1918, Nr. VII. 50 18 die Weiterverbreitung der Nummer 95 der Zeitschrift: „Slovenski Naod” vom 27 April 1918 wegen der Stelle von „Med to” bis „ne pomisljjo” nach § 302 St.-G. verboten.

Das I. I. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 27 April 1918, Nr. VII. 49 18, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Jugoslovan” vom 27 April 1918 wegen der Stelle von „Vse mirno” bis „corkvijo” und von „Sedaj pa” bis „Jugoslavija” nach § 302 und 305 St.-G. verboten.

Das I. I. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 25 April 1918, Nr. 19 18, die Weiterverbreitung der Nummer 93 der Zeitschrift: „Franzensbader Tagblatt” vom 23 April 1918 wegen der Stellen 1. von „es ist traurig” bis „geführt werden”, 2. von „Bei uns jedoch” bis „ausgezeichnet zu werden” des auf Seite 1, Spalte 1-3, abgedruckten Artikels: „Kreislagung der deutschen Fortschrittspartei in Marienbad” nach § 63 St.-G. verboten.

Das I. I. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 25 April 1918, Nr. 18 18, die Weiterverbreitung der Nummer 93 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung” („Egerer Tagblatt”) vom 23 April 1918 wegen

der Stellen 1. von „es ist traurig” bis „geführt werden” 2. von „Bei uns jedoch” bis „ausgezeichnet zu werden” des auf Seite 1, Spalte 1-3, abgedruckten Artikels: „Kreislagung der deutschen Fortschrittspartei in Marienbad” nach § 63 St.-G. verboten

Das I. I. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 26 April 1918, Nr. 21/18, die Weiterverbreitung der Nummer 94 der Zeitschrift: „Franzensbader Tagblatt” vom 24 April 1918 wegen der Stelle von „Und tatsächlich” bis „überhört werden” des Artikels: „Die wirtschaftliche Lage” nach § 63 St.-G. verboten

Das I. I. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 26 April 1918, Nr. 20/18, die Weiterverbreitung der Nummer 94 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung” („Egerer Tagblatt”) vom 24 April 1918 wegen der Stelle von „Und tatsächlich” bis „überhört werden” des Artikels: „Die wirtschaftliche Lage” nach § 63 St.-G. verboten.

Spadki.

A. 39/16 (50). Edykt. Wezwanie nieznaných dziedzicow. Karol Hohenberger, emerytowany c. k. urzédnik podatkowy zmarł dnia 24 stycznia 1916 r. w Bolechowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Wobec tego że Sądowi nie są wiadomi wszyscy dziedzice zmarłego w sz-zęgólności, gdy z jego linii macierzystej Krzempickich (Paweł Piotr Krzempicki i żona tegoż Petronela z Tarczyńskich) dotychczas nie zgłosił nikt swych roszczeń do spadku, wzywa się dziedzicow, aby w przeciągu roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili swe roszczenia i wykazali niewątpliwie swe prawa spadkowe, gdyż po bezwocnym upływie tego czasokresu spadek przyznany będzie tym dziedzicom, którzy swe prawa nalezycie wykazają, względnie jako bezdziedziczyn przyznany zostanie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bolechów, 20 marca 1918. (2011 1-3)

A. III. 17/17 (22). Agnieszka Jadwiga Serwińska ur. Fischer zmarła w Stryju dnia 20 grudnia 1916 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku po niej powołanym jest z ustawy syn zmarłej Ludwik Fischer którego miejsce pobytu jest nieznane, wzywa się przeto Ludwika Fischera, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w sądzie tutejszym, gdyż po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale ustawowego dl. n kuratora p. Stefana Kmyty w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, 4 kwietnia 1918. (1952 3-3)

A. 96/18 (5). Wezwanie dziedzicow, których pobyt nie jest wiadomy. Julia z Krutyów Sawczak zmarła dnia 6 lutego 1918 w Lobożwie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia Józefa Nastunio, Iwana i Maryę Sawczaków jako spadkobierców powyższej zmarłej, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedzicow, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, 18 kwietnia 1918. (1956 3-3)

A. V. 263/15 (10). Wezwanie nieznaných dziedzicow. Simcha Kalb, zmarł dnia 5 października 1914 pozostawiając ostatnie rozporządzenie którym nie ustanowił dziedzica. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice, ustanawia zatem p. dr. Schaffera, adwokata w Ustrzykach kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, 14 listopada 1917. (1935 3-3)

A. 251/13. Wezwanie nieznaných dziedzicow. Aron Leib Bachman zmarł dnia 15 listopada 1913 w Ustrzykach pozostawiając ostatnie rozporządzenie, którym nie ustanowił dziedzica. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Sternera, adwokata w Ustrzykach, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa,

o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, 22 grudnia 1917. (1934 3-3)

Amortyzacje.

T. II. 2/18 (1). Na wniosek Filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 4go, licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznaby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest z daty Tarnów 16 marca 1914 na kor. 201, płatny dnia 31 lipca 1914 na zlecenie własne Izraela Winda w Radomyślu Wielkim i przez n. akceptowany, przez A. Esziela w Tarnowie wystawiony i żyrowany w indosie na zlecenie Filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie do zamkaszowania Towarzystwa wzajemnego kredytu w Radomyślu wielkim przesłany.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 13 kwietnia 1918. (1989)

Nc. VI. 204/17 (1). Auf Ansuchen des Herrn Samuel Leib Baran, Gutspächter in Stanislaw wird das Verfahren zur Amortisierung dem Gesuchsteller angehehlich in Verlust geratenen Polizze der Ersten ungarischen allgemeinen Assekuranz-Gesellschaft in Budapest Nr. 208813 Tab. „K“ und „L“ über 2000 Kr. zahlbar an den Kontrahenten Samuel Leib Baran, eingeleitet.

Der Inhaber dieser Polizze wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 6 Monaten vom Tage dieses Edktes an geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, Abt. VI.
Stanislaw, am 17 Jänner 1918. (1996)

Nc. II. 195/18. Na wniosek Samuela Leitnera z Nizankowic podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierow wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierow, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierow wartościowych: Karta zastawnicza Oddziału zastawniczego Kasy oszczędności m. Przemysła z 21 października 1913 Nr. 6560 wystawiona na imię Samuela Leitnera opiewająca na 5 sznurków perel i parę kolczyków dyamentowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nizankowice, 15 kwietnia 1918. (1998)

T. VI. 74/18 (1). Na wniosek księdza Janaa Stańczaka w Wysocku, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polisa Towarzystwa wzajemnego ubezpieczeń w Krakowie z dnia 11 lipca 1895 L. 35.151 opiewająca na 1000 złr. w. a. płatne ubezpieczonemu ks. Janowi Stańczakowi, skoro dożyje dnia 1 lipca 1918 lub wrazie wcześniejszej jego śmierci, żonie Zofii Stańczak, a wrazie jej śmierci rodzinie ubezpieczonego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 kwietnia 1918. (1988)

T. VI. 85/18 (1). Na wniosek Jana Matlachowskiego z Buczacza, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 11 grudnia 1909 L. 5451, opiewający na polię tegoż Towarzystwa l. 119.925 na 10.000 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 18 kwietnia 1918. (1962)

T. 197/17 (2). Na wniosek Dawida Sassowera, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałyby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kartki zastawnicze lwowskiego akc. Zakładu zastawniczego we Lwowie a to: 1. Nr. 73062 opiewająca na Esa Słodowa 3, na zastawiony 30,6 1914 pierścienek złoty z 3 brylantkami. 2. Nr. 73342 opiewająca na p. Dawid Słodowa 3, na zastawioną 2/7 1914 papierosnicę srebrną. 3. Nr. 73423 opiewająca na Esha Słodowa 3, na zastawiony złoty zegarek męski oznaczony Nr. 4459938.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 lipca 1917. (1968)

T. VI. 75/18 (1). Na wniosek Marcina Kaliszczaka w Radomiu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałyby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 5 kwietnia 1900 L. 25.156 opiewająca na 4000 kor. płatne dnia 1 kwietnia 1918 Tadeuszowi Kaliszczakowi synowi ubezpieczonego Marcina Kaliszczaka, względnie okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 kwietnia 1918. (1987)

T. VI. 73/18 (1). Na wniosek Tomasza Bednarczuka w Borkach wielkich, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałyby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 9 listopada 1897 L. 19822 wystawioną na Tomasza Bednarczuka opiewająca na 1500 kor. w. a. płatne okazicielowi dnia 1 marca 1914.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 kwietnia 1918. (1986)

T. VI. 72/18 (1). Na wniosek Pawła Babiaka, blokowego w Nadybach koło Sambora, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałyby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, z dnia 21 marca 1896 L. 37475 opiewająca na 500 złr. a. w. płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego, Pawła Babiaka.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Kraków, dnia 10 kwietnia 1918. (1985)

T. VI. 65/18 (1). Na wniosek Jana Edwarda Marchwianego w Bystrzanowicach ad Noworadomsk, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałyby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 22 czerwca 1912 L. 62564, opiewająca na 3000 kor., płatne ubezpieczonemu Janowi Edwardowi Marchwianemu dnia 1 sierpnia 1954 a w razie jego wcześniejszej śmierci nastąpi zwrot wpłaconych premij bez procentu, okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 2 kwietnia 1918. (1963)

T. 50/16/4 (2). Na wniosek Józefa Warawy ze Lwowa, obecnie w Magyarovar, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałyby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Galicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 36 961 na nazwisko Józef Warawa i kwotę 87 koron 77 hal. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15 maja 1916. (1957)

T. 20/18. Na wniosek Estery Nebenschuss w Ottynii, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na sumę 1600 kor. opiewającego przez księdza Zenona Semenowicza gr. kat. proboszcza w Hostowie akceptowanego a zresztą niewypełnionego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przede, by do 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, weksel ten sądowi przedłożył, inaczej weksel ten po upływie powyższego czasu przepadnie i uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, 8 marca 1918. (1946)

Konkursa.

Jest do objęcia posada sekretarza przy Magistracie w Skawinie. Podania należy wnieść do końca maja. Bliższe warunki w Magistracie.

(1990 1—3) Zarząd gminy.

Przez. 14576 4. N. S/18. W sądach powiatowych w Brodach, Pecenizynie i Zaleszczykach opróżniły się posady sędziów powiatowych i naczelników sądu ze systemizowanymi polorami VIII, względnie posady radców sądu krajowego i naczelników sądów powiatowych w VII. klasie rangi. — Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżniły się mogą w innych sądach powiatowych w Galicji wschodniej wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 20 maja 1918 do Prezydium tego sądu kolegijskiego, w którego okręgu posada jest opróżniona.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1918. (2003)

Przez. 14574 (4 S. P./18). W okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego opróżniły się posady sędziów powiatowych ze systemizowanymi polorami VIII. klasy rangi, a to po jednej posadzie w sądzie obwodowym w Stanisławowie i w sądach powiatowych w Delatynie, Horodence, Szczercu, Zborowie, Monasterzyskach, Zaleszczykach, Bělzie, Śniatynie, Cieszanowie, Podwoleczyskach, Grzymałowie, Birczy i Mielnicy. — Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżniły się mogą we Lwowie lub innych sądach kolegijskich lub powiatowych w Galicji wschodniej, wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 20 maja 1918 do Prezydium tego sądu kolegijskiego, w którego okręgu posada jest opróżniona.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1918. (2004)

Upadłości.

S. 12/12 (174). W konkursie Izraela Goldmana wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia rozszczeń byłego zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 7 maja 1918 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w biurze 19. Na tę audyencyę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Sokółów, dnia 20 kwietnia 1918.

(2010) Komisarz konkursowy.

Licytacje.

E. III. 2252/13 (56). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek c. k. uprzyw. austr. Banku hipotecznego w Wiedniu strony egzekwującej odbędzie się dnia 14 czerwca 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 73 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnej następującej realności: księga gruntowa II. dz. miasta Lwowa. lwh. 906, przy ul. Grodeckiej l. k. 918¹/₂ l. orj. 16 składającej się z parceli budowlanej o łącznej powierzchni 692 m², kamienicy dwupiętrowej i dwóch oficyn dwupiętrowych. Wartość szacunkowa 161.471 kor. 10 hal. Najniższa

oferta 80.735 kor. 55 hal. Do realności lwh. 906/II. ks. gr. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności: okna trójskrzydłowe, okna czteroskrzydłowe, okna sześcioskrzydłowe, drzwi, kratki żelazne, poręcze mosiężne, zwierciadła, splawaczki, chodnik, parkan sztachetowy, jabłotka, 2 orzechy, 3 gruszy i inne opisane bliżej w protokole ocenienia a oszacowane na 3265 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest na odwrotnej stronie edyktu.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, 20 kwietnia 1918. (1973 1—3)

E. XVII. 889/13 (64). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek c. k. uprzyw. austr. Banku hipotecznego w Wiedniu, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Rabinera we Lwowie, ul. Kopernika 10, odbędzie się dnia 6 czerwca 1918 o godz. 11 przed południem w tut. Sądzie Oddz. XVII. drzwi 75 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnej realności objętej lwh. 165 Dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa położonej pod lk. 194¹/₄ we Lwowie wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, drzwi, stór, latarni. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 594.466 kor., przynależności zaś na 1658 kor. Najniższa cena wynosi 297.233 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 75.

K. K. PRIV. LEMBERG-CZERNOWITZ-JASSY EISENBAHN-GESELLSCHAFT.

Der gefertigte Verwaltungsrat gibt sich die Ehre, die Aktionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu dem **Samstag, den 18. Mai 1918**, um 12 Uhr mittags im gesellschaftlichen Bureau (**VI. Getreidemarkt 1**) stattfindenden **62. (ordentlichen) GENERAL-VERSAMMLUNG** einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Bericht des Verwaltungsrates über die Geschäftsführung im Jahre 1917.
2. Bericht des Revisions-Ausschusses über den Rechnungsabschluss pro 1917.
3. Beschlussfassung über die Verwendung des Reinertragnisses pro 1917 und des auf „Garantie-Evidenz-Konto 1916“ verrechneten Betrages.
4. Wahl des Revisions-Ausschusses.
5. Wahlen in den Verwaltungsrat.

Jene Herren Aktionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Aktien bis Inklus. 10. Mai 1918 in Wien** bei der k. k. priv. Oesterreichischen Länderbank; in **Prag** bei der Filiale dieser Bank; in **Graz** bei der Wechselstube der Steiermärkischen Eskomptebank und der Filiale der k. k. priv. Oesterreichischen Länderbank; in **Berlin** bei der Berliner Handels-Gesellschaft, der Deutschen-Bank, der National-Bank für Deutschland und der Bank für Handel und Industrie; in **Frankfurt a. M.** bei der Deutschen Vereinsbank und der Deutschen Effekten- und Wechsel-Bank; in **Stuttgart** bei der Württembergischen Vereinsbank mittels doppelt auszufertigender Verzeichnisse (wozu Formulare bei den genannten Kassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlangen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarte zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 30 April 1918.

(Nachdruck wird nicht bezahlt.)

(2007 1—3)

Der Verwaltungsrat.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonariuszy Spółki akcyjnej Wydawniczej odbędzie się dnia 18 maja 1918 w sobotę o godz. 6 wieczorem w lokalu redakcji „Gazety Wieczornej“ z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok 1916/17.
2. Zamknięcie rachunków za powyższy rok.
3. Sprawozdanie rewizorów rachunkowych i wniosek ns udzielenie ubsolutorium Radzie zawiadowczej za powyższy rok.
4. Oznaczenie wartości znaków obecności członków Rady zawiadowczej za udział w posiedzeniach Rady za rok administracyjny 1916/17 i na dalsze lata.
5. Upoważnienie Rady zawiadowczej do udzielenia Komitetowi wykonawczemu remuneracyi za czynności w roku administracyjnym 1917/18.
6. Wybór dwóch rewizorów rachunkowych i 2 zastępców na rok administracyjny 1917/18.
7. Oznaczenie wysokości wynagrodzenia dla rewizorów rachunkowych.

Akcyonariusze chcący brać udział w powyższym Zwyczajnym Walnem Zgromadzeniu, winni zdeponować swe akcje z talonami najpóźniej dnia 12-go maja 1918 w kasie Spółki (ul. Sokoła 4). W zamian za zdeponowane akcje otrzymają Akcyonariusze na swoje nazwisko karty legitymacyjne z podaniem liczby złożonych akcji i przypadających na nich głosów (§ 24 statutu). Każde pięć akcji upoważnia do jednego głosu. Prawo głosowania wykonują akcyonariusze osobiście lub przez pełnomocników, którzy nie muszą być akcyonariuszami Spółki a upoważnienie następuje przez żyrowanie karty legitymacyjnej (§ 23 statutu).

Lwów, dnia 2 maja 1918.

(2002)

Rada zawiadowcza.